

Ryszard Marciniak

Związki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z polskimi ośrodkami naukowymi w okresie zaborów

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 8, 275-308

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard MARCINIAK

ZWIĄZKI POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK Z POLSKIMI OŚRODKAMI NAUKOWYMI W OKRESIE ZABORÓW

Uwagi wstępne

W dziewiętnastym wieku w nowoczesnych państwach europejskich postępowała swoista etatyzacja nauki, polegająca przede wszystkim na upaństwowieniu jej struktur. W Polsce okresu zaborów etatyzację, za którą szły nienotowane wcześniej środki finansowe z budżetów państwowych, musiał zastąpić mecenat społeczny, przejawiający się na wiele sposobów. Jedną z jego ważnych form stały się w tamtych czasach towarzystwa naukowe, obywatelące się z zasady bez pomocy państwa, choć mogące owocnie działać tylko w warunkach określonych swobód politycznych. Dla zilustrowania tej tezy warto przyrzeć się dziejom Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i zanalizować jego związki z ośrodkami nauki polskiej w innych dzielnicach.

Słowo o źródłach: niestety Archiwum PTPN uporządkowane pod koniec XIX wieku przez dra Bolesława Erzepkiego, konserwatora Towarzystwa, zostało w całości zniszczone przez okupanta niemieckiego w czasie II wojny światowej. Źródłem zastępczym pozostaje obszerna monografia dziejów Towarzystwa opracowana w latach międzywojennych przez Andrzeja Wojtkowskiego, który obficie korzystał z dziś zniszczonych archiwaliów¹. Poza tym przydatne mogą się okazać drukowane sprawozdania z działalności Towarzystwa i jego wydziałów, doniesienia prasowe i dokumenty zachowane w kilku polskich bibliotekach i archiwach.

¹ A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, [w:] *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1857–1927*, Poznań 1928, s. 450.

1. Uwarunkowania polityczne rozwoju Polskiego Ruchu Naukowego w połowie XIX wieku

A) Królestwo Kongresowe

W największej dzielnicy Polski, w Królestwie Kongresowym, represje carskie po stłumieniu powstania listopadowego zniszczyły praktycznie wszelki ruch naukowy². Dopiero klęska Rosji w wojnie krymskiej, śmierć, zapewne samobójcza, cara Mikołaja I w 1855, a w roku następnym księcia warszawskiego Iwana Paskiewicza, który trzydzieści pięć lat żelazną ręką utrzymywał w ryzach Królestwo Kongresowe, obudziły nadzieje na zmianę stosunku władz rosyjskich do Polaków. I choć car Aleksander II w czasie swego pobytu w Warszawie w maju 1856 r. studził te nastroje, wypowiadając znane słowa: *Żadnych marzeń, panowie* to jednak zmiany następowały. W 1857 roku powstały w Warszawie Akademia Medyko-Chirurgiczna z polskim językiem wykładowym, obsadzona przez Polaków i Towarzystwo Rolnicze. Od 1861 coraz większą rolę odgrywała ugodowa z przekonania działalność margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, mianowanego w 1862 r. naczelnikiem rządu cywilnego w Królestwie. W tym samym roku powstała Szkoła Główna Warszawska, która przez kilka lat swej działalności znacząco wpłynęła na rozwój nauki polskiej³.

Otworzyła się ona także na środowiska pozawarszawskie. M.in. istniejącemu dopiero kilka lat PTPN-owi zaproponowano obsadzenie kilku wakujących katedr⁴. W tym celu odwiedził Poznań jeden z założycieli Szkoły Głównej, Jan Papłoński, któremu rzeczywiście udało się pozyskać dla Warszawy czterech profesorów z tutejszego Gimnazjum św. Marii Magdaleny: nauczyciela języka polskiego Józefa Przyborowskiego i trzech filologów klasycznych: Jana Wolframa, Antoniego Mierzyńskiego i Zygmunta Węclewskiego. Odmówili przejścia do Warszawy – historyk literatury Władysław Nehring oraz Karol Libelt, którego widziano na katedrze filozofii. Poważnie rozważano też możliwość powołania na katedrę historii Polski poznańskiego prawnika i historyka czasów saskich, Kazimierza Jarochońskiego, jednego z członków założycieli Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁵.

Świetnie rozwijająca się Szkoła Główna Warszawska została zlikwidowana w 1869 r. i znów przygasło życie naukowe w Warszawie. Cesarski Uniwersytet

² Rosja na Kongresie Wiedeńskim uzyskała 82% całości dawnych ziem polskich, Prusy – 8%, Austria – 10%. Około roku 1870 w Kongresówce mieszkało 6 mln mieszkańców, w tym ok. 4 mln Polaków, w Wielkim Księstwie Poznańskim – 1,5 mln mieszkańców, w tym 750 tys. Polaków, w Galicji – 6 mln mieszkańców, w tym 2,5 mln Polaków.

³ *Historia nauki polskiej*, t. 3, 1795–1862, red. J. Michalski, Wrocław [i in.] 1977, s. 205–229.

⁴ „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” (dalej: „Roczniki”), nr 3, s. 618.

⁵ *Historia nauki ...*, dz. cyt., s. 217–218.

Warszawski otwarty w miejsce Szkoły Głównej, zrusyfikowany, nie stwarzał warunków do pracy polskim uczonym. Ta pustka naukowa dla polskiego środowiska była trudna do zniesienia. Nie mógł jej wypełnić miesięcznik o charakterze literacko-naukowym: „Biblioteka Warszawska” ukazujący się od 1841 r., którego redakcja usiłowała odgrywać rolę inspiratora badań naukowych. Po wielu staraniach władze rosyjskie wyraziły zgodę na założenie w Warszawie dwóch paranaukowych instytucji: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w 1875 r. oraz Kasy im. Mianowskiego w 1881 r.⁶ Kasa, zgodnie ze swoją nazwą, nie miała jednak żadnych możliwości inicjowania prac naukowych i mogła jedynie wspierać publikowanie ich wyników. Nie zdołała też, mimo wysiłków jej członków, przekształcić się w legalnie działające towarzystwo naukowe, choć posiadała w swych szeregach kilkaset osób z całego imperium rosyjskiego, w tym wielu znakomitych uczonych. Jedynym polskim towarzystwem naukowym działającym nieprzerwanie w Warszawie od 1820 r. było Towarzystwo Lekarzy Warszawskich, które wydawało (też nieprzerwanie) od 1837 r. do 1938 r. swój rocznik pt. „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”⁷.

Dopiero wydane po rewolucji 1905 *Przepisy czasowe o towarzystwach i związkach* z 4 marca 1906 r. umożliwiły zakładanie polskich towarzystw o charakterze akademickim. W 1907 r. powstało Towarzystwo Naukowe Warszawskie, którego brak dotkliwie odczuwało liczne już w tym czasie środowisko naukowe Królestwa Kongresowego. Wśród 15-tu założycieli Towarzystwa Warszawskiego znalazło się aż siedmiu członków PTPN: prof. medycyny Ignacy Baranowski (członek hon.), prawnik i archeolog Antoni Białecki (członek PTPN od 1858 r.), redaktor warszawskiego „Ateneum”, Ignacy Chrzanowski, matematyk Samuel Dickstein, filozof i matematyk Władysław Gosiewski, prof. medycyny Henryk Hoyer oraz historyk techniki i bibliograf Feliks Kucharczyński. Towarzystwo Naukowe Warszawskie świadomie odżegnało się od Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z początku wieku XIX. *Badania wyłącznie naukowe, oryginalne, stanowiące rzetelny przyczynek do nauki zachodniej – oto cel nasz jedyny* – pisał uczony embriolog Jan Tur, współzałożyciel Towarzystwa⁸. Surowe były kryteria doboru członków, na początek tylko 84 uczonych skupionych w trzech wydziałach (w obrębie których działały komisje naukowe i pracownie). W ślad za tym towarzystwem o charakterze ogólnym pojawiły się w zaborze rosyjskim liczne organizacje branżowe.

⁶ J. Piskurewicz, *Warszawskie instytucje społecznego mecenatu nauki w latach 1869–1906. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Kasa imienia Mianowskiego*, Wrocław [i in.] 1990; *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2, cz. 1, Wrocław [i in.] 1990, s. 30–37, gdzie dalsza literatura.

⁷ Tamże, s. 400–405.

⁸ B. Nawroczyński, *Towarzystwo Naukowe Warszawskie*, Warszawa 1950, s. 1.

B) Galicja

W Austrii cesarz Franciszek Józef w 1856 r., po długich naleganiach Polaków, zgodził się na wznowienie działalności zawieszzonego kilka lat wcześniej, a istniejącego od 1815 r. Krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Skojarzone pierwotnie z Uniwersytetem Krakowskim liczyło, po zmianach statutowych, kilkudziesięciu członków. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przyszły klęski militarne w wojnach z Włochami, Francją, Prusami i system rządów centralistycznych w Austrii załamał się na dobre. W wyniku zmian politycznych i rozszerzającej się autonomii w Galicji nastąpił szybki rozwój polskiego życia kulturalnego i naukowego, wspieranego przez dwa spolonizowane uniwersyte-ty: w Krakowie i Lwowie.

W roku 1872 powstała Akademia Umiejętności, która tworzyła pod swoim patronatem komisje naukowe (pierwotnie historyczną i fizjograficzną). Świadomie zrywała z nauką lokalną, zamierzając tworzyć dzieła na poziomie europejskim. Od końca XIX wieku Akademia Umiejętności coraz częściej występowała w roli reprezentantki całej nauki polskiej, co ze względu na jej osiągnięcia naukowe nie będzie kwestionowane, przynajmniej do czasu odrodzenia się państwa polskiego.

W Przemyślu, gdzie nie było wyższych uczelni, utworzono w roku 1909 Towarzystwo Przyjaciół Nauk, któremu, sądząc z nazwy, bardziej odpowiadała rola PTPN niż towarzystwa akademickiego⁹.

Niezależnie od Akademii Umiejętności powstawały w Galicji w dobie autonomicznej liczne towarzystwa specjalistyczne, w tym Towarzystwo Lekarskie Krakowskie założone w 1866 r. przez Aleksandra Kremera, ze swoim organem wydawniczym „Przeglądem Lekarskim”, czy Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika w Lwowie, założone w 1875 r., którego członkiem honorowym, jednym z czterech, został Jan Działyński – wielki orędownik rozwoju nauk ścisłych, członek PTPN¹⁰. Wymienić tu trzeba jeszcze jedno, może nie najgłośniejsze początkowo, a mianowicie Polskie Towarzystwo Historyczne z siedzibą we Lwowie, działające od 1886 r. pod dożywotnią prezesurą Ksawerego Liskego (zm. 1891), Wielkopolanina z pochodzenia i od 1880 r. członka honorowego PTPN. Miało ono w dużym stopniu charakter miejscowy, galicyjski i dopiero w odrodzonej Polsce zyskało inne wymiary. Niemniej przyczyniło się do zorganizowania dwu kolejnych zjazdów historyków polskich: II we Lwowie w 1890 r. (przewodniczył mu Stanisław Tarnowski) i III w Krakowie w 1900 r. (przewodniczył mu Mi-

⁹ W. Rolbiecki, *Towarzystwa naukowe w Polsce*, Warszawa 1972; J. Motylewicz, *Środowisko historyczne Przemyśla*, [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław [i in.] 1990, s. 115–117.

¹⁰ K. Maślankiewicz, Z. Wójcik, *1875–1975 – 100 lat Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika*, [w:] *Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika 1875–1975*, Warszawa 1981, s. 44.

chał Bobrzyński). Wydawany od 1887 r. we Lwowie organ tegoż Towarzystwa – „Kwartalnik Historyczny”, stał się i pozostaje do dziś najbardziej prestiżowym czasopismem historycznym w Polsce¹¹.

Rozwój nauki w Galicji w dobie autonomii, a przede wszystkim jedyne dwa polskie uniwersytety tu działające, przyciągnęły do siebie szereg utalentowanych jednostek z Wielkopolski, jak nieco wcześniej Szkoła Główna Warszawska. Ten kierunek emigracji naukowej utrzymał się aż do pierwszej wojny światowej. I tak m.in. do Lwowa odeszli: wspomniany Ksawery Liske, polonista i językoznawca Antoni Małecki, językoznawca i etnograf, współzałożyciel Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie, Antoni Kalina, do Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach zaproszono zdolnego ekonomistę, dra Juliusza Aua. Do Krakowa przenieśli się filolog klasyczny Kazimierz Morawski (po studiach berlińskich u Curtiusa i Theodora Mommsena) i starszy odeń Ludwik Ćwikliński rodem z Gniezna, również filolog klasyczny. Nieco później rozpoczął pracę naukową na Uniwersytecie Jagiellońskim historyk szkolnictwa i pedagog Antoni Karbowski rodem z Dąbrowy pod Krotoszyńcem¹².

C) Pomorze

Na Pomorzu grono działaczy narodowych postanowiło wzorem Poznania utworzyć towarzystwo naukowe w Toruniu. Choć w PTPN inicjatywa ta nie spotkała się z dobrym przyjęciem (argumentowano – to rozpraszenie i tak niewielkich sił), to przeważały względy praktyczne (zbyt wielki dystans od Poznania) i Towarzystwo Naukowe w Toruniu ukonstytuowało się w roku 1875. Pierwszym jego prezesem wybrano Ignacego Łyskowskiego (zm. 1886) ziemianina z Mileszew, członka PTPN od 1857 r. Utworzono od początku trzy wydziały: Historyczno-Archeologiczny (prezes Zygmunt Dziembowski, praktycznie organizator i mecenas Towarzystwa), Lekarsko-Przyrodniczy i Teologiczny. W 1876 r. otwarto muzeum, w 1878 r. ukazał się pierwszy tom „Rocznika Towarzystwa Naukowego w Toruniu”. Jednak po paru latach działalność Towarzystwa praktycznie zamarła, a jego władze rozważały nawet przekazanie swoich zbiorów do PTPN, by w ten sposób pomniejszyć koszty działalności. Odrodzenie nastąpiło pod koniec wieku XIX, po objęciu prezesury Towarzystwa przez historyka, ks. Stanisława Kujotę z Grzybna¹³.

¹¹ A. Galos, *Powstanie Polskiego Towarzystwa Historycznego i jego organu naukowego*, [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław [i in.] 1990, s. 85 i n.

¹² Zob. J. Kostrzewski, *O „emigrantach” naukowych z Wielkopolski*, „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 11–25.

¹³ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 337–338; *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875–1975*, t. 1, pod red. M. Biskupa, Toruń 1977.

D) Zachodnie gubernie imperium rosyjskiego

Warunki rozwoju nauki na polskich Kresach, czyli w zachodnich guberniach imperium rosyjskiego, odpowiadały mniej więcej stosunkom panującym w Królestwie Kongresowym. Po upadku powstania listopadowego i tam zlikwidowano polskie instytucje naukowe, włącznie z Uniwersytetem Wileńskim. Swobodę działań pozostawiono jedynie, podobnie jak w Warszawie, Towarzystwu Medycznemu Wileńskiemu, działającemu nieprzerwanie od 1810 r. We wspomnianych wyżej okolicznościach rozluźnienia gorsetu krępującego inicjatywy polskie po roku 1855 powstała dzięki funduszom i energii Eustachego Tyszkiewicza Komisja Archeologiczna Wileńska. W 1865 r. została jednak rozwiązana, a jej zbiory muzealne przewieziono do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i do Muzeum Rumiancewa w Moskwie¹⁴. Dopiero wzmiankowane prawo o stowarzyszeniach w cesarstwie z 1906 r. umożliwiło odrodzenie się Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Również i skład społeczny członków Towarzystwa zbliżał się do poznańskiego, gdyż bardzo szybko rozrastało się liczebnie. Gdy 1 stycznia 1908 należało doń 160 osób, to po siedmiu latach – 522¹⁵.

E) Imperium rosyjskie

W imperium rosyjskim, poza ziemiami b. państwa polsko-litewskiego, kolonie Polaków rozproszone były praktycznie na całym obszarze Rosji i europejskiej, i azjatyckiej. Jednakże o zorganizowanym polskim ruchu naukowym można praktycznie mówić tylko w odniesieniu do Petersburga. Tuż przed wybuchem I wojny światowej w ówczesnej stolicy Rosji mieszkało do 60 000 Polaków (Petersburg liczył wówczas ponad 1 100 000 mieszkańców)¹⁶. Około roku 1900 powstało w Petersburgu koło lekarzy polskich, które skupiało około 130–140 członków, czyli mniej więcej tylu, ilu lekarzy Polaków praktykowało w całym Wielkim Księstwie Poznańskim. W latach późniejszych przekształciło się ono w legalnie działający związek, który gromadził do 450 członków rzeczywistych. Nie miał jednak własnego czasopisma, a rolę organu zastępczego pełnił krakowski „Przegląd Lekarski”.

¹⁴ Słownik, dz. cyt., s. 66–68.

¹⁵ L. Żytkowicz, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907–1940*, [w:] *Z dziejów nauki polskiej*, Warszawa 1975. Paragraf 2 jego „Statutów” ma podobne brzmienie jak odpowiedni passus w statutach poznańskich: *Towarzystwo ma na celu pielęgnowanie nauk, umiejętności i literatury w języku polskim [...]*.

¹⁶ Por. J. Róźiewicz, *Polskie środowisko naukowe w Petersburgu w latach 1905–1918*, [w:] *Polsko-rosyjskie związki społeczno-kulturalne na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1980, s. 194–215.

F) Emigracja

W bujnym życiu politycznym i społecznym Wielkiej Emigracji polskiej po powstaniu listopadowym nie zabrakło i instytucji naukowych. Najżywszą działalność prowadziły Towarzystwo Literackie powstałe w Paryżu w roku 1832, którego prezesem wybrano księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Szkoła Polska na Batignolles, otwarta w roku 1838. Towarzystwo paryskie, od 1854 r. noszące nazwę Towarzystwa Historyczno-Literackiego, zamierzało, jak głosił statut: *Zbierać i ogłaszać materiały dotyczące się dawnego Królestwa Polskiego, jego obecnego położenia lub pomyślności przyszłej*. Szybki wzrost liczby członków (po dziesięciu latach – 163) powodował też ożywienie prac naukowych. Najdonioślejszym osiągnięciem Towarzystwa było utworzenie w 1838 r. w Paryżu Biblioteki Polskiej. Towarzystwo przestało istnieć w 1891 r., a dwa lata później Biblioteka Polska została przejęta przez Akademię Umiejętności, jako jej stacja naukowa.

Powstałe w Paryżu w 1870 r. Towarzystwo Nauk Ścisłych, kierowane i finansowane przez Jana Działyńskiego, skupiło w swoim gronie szereg uczonych polskich, tworzących w dużym stopniu na potrzeby kraju, w tym dla Wielkopolski, gdzie brakowało ludzi o wykształceniu technicznym. Wydało 12 tomów „Pamiętnika” i 26 tomów podręczników i monografii, głównie matematycznych. Rozwiązało się w 1882 r.¹⁷.

Z tego pobieżnego przeglądu polskiego ruchu naukowego od lat 50. XIX wieku widać wyraźnie, że Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstawało w swoistej pustce naukowej, nie mając przy tym ani wzorców działania w warunkach zaborów, ani możliwości wsparcia ze strony innych ośrodków naukowych. Te nieliczne, które istniały, borykały się z własnymi kłopotami. Nauka polska w połowie XIX wieku przeżywała bowiem poważny kryzys, tym głębszy, gdy zważy się równoległe postępujący szybki rozwój nauki w państwach naszego kontynentu.

2. Powstanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1857 roku

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstało w początkach 1857 r. Było to już po burzliwych czasach Wiosny Ludów, która zmusiła króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV do nadania swoim poddanym konstytucji obowiązującej również w Wielkim Księstwie Poznańskim (Konstytucja pruska, oktrojowana, obowiązująca od 1850 r., dawała obywatelom państwa pruskiego prawo do wolności zebrań i stowarzyszania się (art. 29 i 30)). Gwarantowana w niej wolność zgromadzeń i stowarzyszeń umożliwiła zawiązanie się Poznańskiego

¹⁷ J. Dianni, *Powstanie Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu i zarys jego działalności*, [w:] *Studia i Materiały do Dziejów Nauki Polskiej*, ser. C, z. 18, Warszawa 1974; A. Mężyński, *Jan Działyński 1829–1880*, Wrocław [i in.] 1987, s. 200–204, 262–268.

Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które zrodziło się z idei wielkopolskiego ruchu organicznikowskiego. Ruch ten, którego początki sięgają lat 40. XIX wieku, miał w przyszłości w najdłuższej wojnie nowożytnej Europy zwyciężyć silne, scentralizowane państwo pruskie. Towarzystwo nawiązywało swą nazwą, swym charakterem oraz niektórymi zapisami statutów do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk działającego w latach 1800–1831.

Założyciele Towarzystwa, do których prócz inicjatorów, ks. Franciszka Ksawerego Malinowskiego i dr. Kazimierza Szulca, należeli Tytus Działyński z Kórniku, doktor filozofii i imigrant z Kongresówki, pierwszy prezes Towarzystwa August Cieszkowski oraz fabrykant Hipolit Cegielski, postanowili, wobec braku w Poznaniu szkoły wyższej, przyjmować na członków, zgodnie z nazwą Towarzystwa, „przyjaciół nauk”¹⁸. Pomysł okazał się z wielu względów zbawienny, gdyż władze pruskie faktycznie i formalnie uniemożliwiły uczestnictwo w pracach Towarzystwa nauczycielom i innym osobom związanym stosunkiem służbowym z instytucjami państwowymi¹⁹. Towarzystwo tak zaprogramowane wyszło z impasu, przybierając do swego grona ziemian i – za poparciem arcybiskupa Leona Przyłuskiego, który przyjął honorową prezesurę Towarzystwa – duchownych. Pod protokołem z pierwszego zebrania 12 lutego 1857 r. podpisały się 42 osoby. W połowie 1857 r. liczba członków zwiększyła się do 146, a w końcu 1860 r. – do 234²⁰. I choć wielu z nich pozostało członkami biernymi, których działalność ograniczała się najczęściej do płacenia składek (nawet do 24 talarów rocznie), to przecież dla członków czynnych utworzono dwa wydziały: Historyczno-Literacki i Przyrodniczy. Do pierwszego należało w końcu 1860 r. 49 osób, do drugiego – 16²¹. Warto nadmienić, że Akademia Umiejętności miała w statucie wpisaną zasadę numerus clausus, przewidującą przyjmowanie do Akademii wyłącznie uczonych, w tym do 42 członków czynnych miejscowych i do 30 zagranicznych²².

PTPN za cel swojego działania, określony – jak się zdaje – w głównej mierze przez pierwszego prezesa, Augusta Cieszkowskiego, uznało w paragrafie 1. *Ustaw: pielęgnowanie nauk i umiejętności w języku polskim*²³. Ale już paragraf 13. stanowił: *Wydziały z odbieranych wiadomości o postępie nauk bądź w własnym naro-*

¹⁸ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 29–59; A. Marciniak, *Udział Tytusa Działyńskiego w powstaniu i rozwoju Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 14 (1978), s. 23–26.

¹⁹ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 107–123; A. Marciniak, dz. cyt., s. 29–33, 36–43.

²⁰ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Ordynariat Arcybiskupi, sygn. 2044; „Roczniki”, 1 (1860), s. 614–617.

²¹ „Roczniki”, 1 (1860), s. 614–617.

²² *Materiały do powstania Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1873*, oprac. D. Rederowa i K. Stachowska, Wrocław [i in.] 1958, s. 179.

²³ *Ustawy Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, Poznań 1857, s. 1; R. Marciniak, *Prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 1998, s. 9–15.

dzie, bądź w obcych krajach, jako też o ważnych nowych dziełach donosić będą Towarzystwu²⁴. Nie ulega więc wątpliwości, że twórcom Towarzystwa zależało wyraźnie na zapoznawaniu swoich członków i społeczności miejscowej z osiągnięciami nauki europejskiej. To otwieranie się na świat stanowiło cechę immanentną i innych towarzystw.

Tak o potrzebie utrzymywania kontaktów ze światem nauki pisali w roku 1851 do władz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dwaj jego członkowie, architekt Karol Kremer (zm. 1860) i Jan Kanty Rzeziński (zm. 1855): *Każde towarzystwo naukowe o tyle tylko stanie się ogniskiem krajowej oświaty i na stanowisku, jakie naukowość w ogóle zajmuje, utrzymać się potrafi, o ile wejdzie w związki z innymi tegoż samego rodzaju towarzystwami krajowymi i zagranicznymi i pomiędzy swych współpracowników jak największą liczbę znakomitych nauką mężów policzy. Nie zawiąże zaś stosunków z innymi towarzystwami, nie wzbudzi współczucia [tj. zainteresowania – R. M.] między uczonymi, jeżeli ich ze swą dążnością, z owocem swych prac nie obznajomi²⁵.*

Przejawy owych kontaktów zauważyć można bez trudu w dziejach PTPN i to przynajmniej na trzech polach: w działalności statutowej, we wspieraniu badań naukowych o zasięgu ponaddzielnicowym oraz w uczestniczeniu w badaniach naukowych o charakterze ogólnopolskim.

3. Statutowa działalność PTPN i jej powiązania z Polskim Ruchem Naukowym

A) Obserwacja ruchu naukowego w innych dzielnicach i autopromocja PTPN

Powstanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk powitane zostało przez świadomą część społeczeństwa polskiego z niekłamana radością. Wypełniało bowiem pustkę naukową na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie władze pruskie nie godziły się za założenie uniwersytetu.

Na wiadomość o zawiązaniu się PTPN książe Adam Jerzy Czartoryski, prezes emigracyjnego Towarzystwa Historyczno-Literackiego pisał w liście do Tytusa Działyńskiego 7 marca 1858 r.: *sądzę, że obydwu towarzystwa powinny by w bliższe wejść z sobą stosunki, udzielając sobie nastroczenia, rady i pomoce*. Proponował utrzymanie komunikacji między nimi za pośrednictwem Jana Działyńskiego i Władysława Czartoryskiego, którzy byli jednocześnie członkami obydwu Towarzystw²⁶.

²⁴ *Ustawy ...* § 13; por. też *Statuty* z 1876 r., które obowiązywały do 1907 r.

²⁵ D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841–1871*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, 2 (1956), s. 24–25.

²⁶ Biblioteka Kórnicka, rkps 7389, k. 5–6.

Poznańskie Towarzystwo od samego początku swego istnienia pilnie i stale przypatrywało się sytuacji, jaka panowała w polskim ruchu naukowym, szukało partnerów do wspólnych przedsięwzięć, informując jednocześnie o swoich aktualnych pracach i zamierzeniach. 13 listopada 1862 Maksymilian Studniarski sekretarz Wydziału Nauk Historycznych i Moralnych skierował list do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego następującej treści: *Wydział Nauk Historycznych i Moralnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, pragnąc przez udzielanie towarzystwom naukowym sprawozdań o postępie swoich prac i wzroście swych zbiorów w bliższe z nimi wejść stosunki naukowe, polecił podpisanemu przesyłać Szan. Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu z każdorazowego posiedzenia sprawozdania oraz uprzejmie prosić o przesyłanie wzajemne swych sprawozdań, ażeby umożliwić prędkie spożytkowanie nowych badań i ciekawych wiadomości naukowych. Uiszczając się niniejszym pierwszy raz z danego sobie polecenia, dołączam sprawozdania z dwóch ostatnich posiedzeń, w dniu 20 października i 3 listopada rb. odbytych (Plac Wilhelmowski Nr 8)*²⁷.

Podobnie, kiedy w grudniu 1865 zawiązywała się filia lekarska PTPN, jej sekretarz Anastazy Mizerski przesłał ustawy tej filii prof. Józefowi Majerowi, prezesowi Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i doktorowi Jakubowi Natansonowi, prezesowi Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego z prośbą, by poinformowali o tym lekarzy Królestwa i Galicji²⁸. Chodziło zapewne o umieszczenie stosownych informacji w krakowskim „Przeglądzie Lekarskim” (ukazywał się od 1862 r.) i w „Gazecie Lekarskiej” wychodzącej w Warszawie od 1866 r.

Wszedłszy na polską scenę naukową Towarzystwo uważnie śledziło wszelkie zachodzące na niej zmiany. Jeszcze półtora roku przed oficjalnym przekształceniem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności pilnie i z wyraźną zazdrością przypatrywał się temu Zarząd PTPN. Zdawał sobie bowiem dobrze sprawę, że brak uniwersytetu w Poznaniu i odsunięcie od członkostwa w Towarzystwie urzędników państwowych pracujących naukowo uniemożliwi podobne rozwiązania w Wielkopolsce. Tym bardziej, że w połowie 1871 r. dał się zaobserwować w polityce pruskiej, kierowanej przez kanclerza Ottona Bismarcka, nowy, zaostrożony kurs antykatolicki i antypolski, ochrzczony mianem „kulturkampfu”. Zarząd PTPN in corpore przesłał do Krakowa 4 lipca 1871 r. życzenia: *by ta jedyna dziś na całym obszarze ziem polskich akademiczna, narodowa instytucja [...] zajaśniała takim blaskiem rozległej i głębokiej nauki jak Wszechnica Jagiellońska. W adresie podkreślono, co znamienne, że istnienie Akademii przyczyni się do rozwoju języka i piśmiennictwa naszego*²⁹. Inaczej, jak się zdaje,

²⁷ D. Rederowa, K. Stachowska, dz. cyt., s. 162.

²⁸ „Nowiny Lekarskie” 1890, nr 13 (specjalny), s. 19–20.

²⁹ *Materiały ...*, dz. cyt., s. 41–42. W czasie intensywnych dyskusji w środowisku krakowskim w 1871 roku zmierzających do wypracowania najważniejszego kształtu organizacyjnego Akademii Umiejętności swój pogląd na tę sprawę wyraził również Karol Libelt, w tym czasie prezes PTPN, radząc m.in. 1. Zatrzymać nazwę c. k. Akademii Umiejętności, 2. Zastrzec język polski jako urzędowy i wykładowy. Obydwa te postulaty utrzymane

oceniało w Galicji potencjalne możliwości rozwijania badań naukowych w Wielkopolsce, czego może dowodzić list sekretarza generalnego Akademii Józefa Szujskiego skierowany na ręce prezesa PTPN, Stanisława Egberta Koźmiana w roku 1880! Nadawca pisał m.in.: *Jak dotąd stosunki z Wielkopolską, powiedzmy prawdę, należą do słabszych. Mamy tu w Krakowie więcej relacji z Podolem i Ukrainą, jak z Poznańskiem. Dlaczego? Nie chcę w to wchodzić; zdaje mi się jednak, że istnieje tam pewna nieufność ku temu, co krakowskie [...], a robimy to wszystko, jak umiemy i jak nas stać, jak stać prowincję do 1861 r. najgorzej traktowaną, źle uczoną i chowaną. Więc jeżeli tylko magni nominis umbra być umiemy, to dlatego, że nas na teraz nie stać na więcej: służymy czym możemy. To pewna, że im więcej byłoby potrącenia zachęty odprovincializowania nas, wydobywania z parafianščyzny, od swoich – od Was, od Królestwa – tym by było lepiej*³⁰. Ten pogląd wkrótce musiał się zmienić, gdyż przeczył faktom. Słabość wielkopolskiego środowiska naukowego w porównaniu do krakowsko-lwowskiego okazała się bardzo wyraźnie już w tymże 1880 r., na pierwszym zjeździe historyków polskich im. Długosza w Krakowie, kiedy to wśród referentów nie było żadnego Wielkopolanina. Kolejny zjazd naukowy według pierwotnych projektów z 1880 r. miał się odbyć w Poznaniu, jednakże z wielu względów projekt ten okazał się nierealny. Na sesji komitetów historycznych Akademii Umiejętności rozważających zwołanie zjazdu poświęconego Janowi Kochanowskiemu Michał Bobrzyński wnioskował, by komitet organizacyjny zjazdu porozumiał się w tej sprawie z PTPN. Prof. Stanisław Tarnowski otwierając obrady zjazdu w 1884 w Krakowie wyraził żal, że nie przybyli do Krakowa ani prezes PTPN Stanisław Egbert Koźmian, *któremu z wieku i urzędu, ale zwłaszcza z zasługi i pięknego żywota należałoby między nami pierwszeństwo*, ani August Cieszkowski. Przewodniczył obradom jednego dnia dr Kazimierz Jarochowski z Poznania, ale wszystko to nie zmienia faktu, iż nikt z Wielkopolan nie zdobył się wówczas na przygotowanie referatu na zjazd, który wytyczał nowe tory badań historyczno-literackich w Polsce.

B) Gromadzenie zbiorów i ich wymiana

Istotnym elementem współpracy stała się wymiana czasopism i książek oraz innych zbiorów przydatnych do prowadzenia badań naukowych. Biblioteka PTPN powstała w tym samym roku, co Towarzystwo i służyła swoimi szybko rosnącymi zbiorami wszystkim członkom Towarzystwa pracującym naukowo. O jej zawartości informował *Katalog Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Po-*

zostały w statucie Akademii, zresztą popierane były powszechnie. Dalej Libelt wypowiedział się za powołaniem wszystkich członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Akademii i nieprzybieraniem w tej kategorii nowych, aż ich liczba drogą naturalnej selekcji nie spadnie do wymaganej liczby 42 członków czynnych Akademii. Postulat ten, mocno zmodyfikowany, ostał się ostatecznie w statutach Akademii, gdyż przewidziano w nim kategorię tzw. członków nadzwyczajnych. (*Materiały...*, dz. cyt., s. 50–53).

³⁰ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 240–241.

znarńskiego, opracowany przez Hieronima Feldmanowskiego i wydany drukiem w 1869 r., jeden z nielicznych katalogów bibliotecznych, które pojawiły się w Polsce tamtego czasu, zawierających spisy literatury naukowej. Po rezygnacji Feldmanowskiego ze stanowiska konserwatora w 1882 r. zatrudniono na jego miejsce Klemensa Kanteckiego (zm. 1885), który uprzednio kilka lat pracował w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Z Ossolineum przejął też zasady ustawiania książek (numerus currens) i typ kart katalogowych³¹. Pod koniec XIX wieku Biblioteka PTPN stała się największą księżnicą polską w zaborze pruskim.

Towarzystwo od początku swego istnienia gromadziło również ważne dla rozwoju badań naukowych zbiory archeologiczne, przyrodnicze czy pamiątek historycznych. Starania o ich uporządkowanie i właściwe wyeksponowanie w latach 1872–1885 przytłumiły nawet prace naukowe i działalność wydawniczą³². Z tego czasu pochodzi też propozycja oddania pod opiekę i nadzór PTPN zbiorów otwartego w 1870 r. Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Ostatecznie Karol Libelt odrzucił tę propozycję z obawy, by władze pruskie nie oskarżyły Towarzystwa o zajmowanie się polityką. Z niewątpliwie wielkimi i cennymi zbiorami malarstwa, tak polskiego, jak i obcego w Towarzystwie niektórzy z jego członków wiązali wygórowane ambicje utworzenia w Poznaniu galerii narodowej sztuki polskiej. Idea ta zrodziła się z faktu przejścia w spadku przebogatej galerii malarstwa polskiego zgromadzonej przez Edwarda Rastawieckiego zmarłego w Warszawie w 1874. W Poznaniu uważano, że to on był *rzeczywistym ojcem tej idei*³³. Zbiory Rastawieckiego trafiły jeszcze za jego życia do Seweryna Mielżyńskiego w Miłostawiu, a stamtąd w 1870 r. – do PTPN. W 1872 r. wszystkie zbiory Towarzystwa znalazły swoje stałe miejsce w gmachu przy ul. Seweryna Mielżyńskiego (przebudowanym w 1882 i 1907), który do dziś pozostaje siedzibą Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Dublety druków, a szczególnie wydawnictwa własne (od 1860 r. wychodziły w Poznaniu „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”), stały się wkrótce przedmiotem wymiany z innymi instytucjami naukowymi. Już 7 marca 1858 r. książkę Adam Czartoryski przesłał do PTPN wydawnictwa Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, w tym Juliana Ursyna Niemcewicza *Podróże historyczne, Naukę rycerstwa Xięcia Pruskiego Albrechta* oraz *Sprawozdanie towarzystwa paryskiego*, proponując, by obydwie towarzystwa weszły w bliższe z sobą stosunki³⁴. W latach 60. XIX wieku i później wymiana wydawnictw połączyła PTPN z wieloma instytucjami naukowymi, szczególnie zagranicznymi. Z krajowych objęła m. in. Towarzystwo Naukowe Krakowskie, gdzie idea powiększania zbiorów na drodze wymiany wydawnictw została wprowadzona

³¹ A. Koehlerówna, *Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857–1957*, „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 405.

³² A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 267–271, 97–98.

³³ „Roczniki”, 21 (1895), s. 521.

³⁴ Biblioteka Kórnicka, rkps 7389, k. 5–6.

w życie znacznie wcześniej, bo w roku 1851, czyli w pierwszym roku gromadzenia własnych zbiorów bibliotecnych³⁵. Już przed rokiem 1860 TNK przekazało do Poznania kilka dzieł napisanych przez swoich członków oraz spis imienny c.k.TNK³⁶. Wymianę Towarzystwu poznańskiemu ułatwiały dwa katalogi dubletów bibliecznych opublikowane w 1872 – w układzie Hieronima Feldmanowskiego i w 1883 – Klemensa Kanteckiego. W egzemplarzu archiwalnym katalogu z 1883 r. widnieją na marginesie przy poszczególnych pozycjach rękopiśmienne noty o nabywcach. Najwięcej książek trafiło do Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wiele innych – do Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie, kilka – do Biblioteki Polskiej w Jassach. Wśród indywidualnych nabywców znaleźli się m.in. dr Stanisław Smolka z Krakowa, Konstanty Przezdziecki z Warszawy, dr Max Perlbach z Halle i liczni księgarze polscy i obcy, w tym Jakub Gieysztor z Warszawy i Giżycki z Mitawy³⁷.

Wymiana pozostała na długie dziesiątki lat zasadniczym sposobem powiększania księgozbioru PTPN. Każde odradzające się czy nowo powstające towarzystwo zabiegało o nawiązanie wymiany z Poznaniem. W zbiorach Biblioteki PTPN, choć zdekompletowanych mocno w czasie II wojny światowej, można np. dziś z łatwością odnaleźć egzemplarze sprawozdań pochodzące z wymiany: z TPN w Wilnie – od 1910, z TPN w Przemyślu – od 1912, z Warszawy: z Kasy im. Mianowskiego, z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa – od roku 1901 (komplet), z Towarzystwa Biblioteki Publicznej – od 1908, z Towarzystwa Naukowego Warszawskiego – od 1908 (komplet), z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych – od 1873 (prawie komplet) itd.; z Krakowa m.in. z Komisji do Badania Historii Sztuki – od 1879 (komplet), z Komisji Językowej Akademii Umiejętności – od 1880 (komplet), z Komisji Fizjograficznej c. k. TNK, potem AU – od 1866 (prawie komplet); ze Lwowa: z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – od 1870 (komplet), z Czytelni Akademickiej – od 1877 (prawie komplet); z Paryża z Towarzystwa Historyczno-Literackiego – od 1865 (komplet); z Lipska z Jablonowski'sche Gesellschaft – od 1880 (prawie komplet). Z wielu innych towarzystw pojedyncze sprawozdania (gdyż najpewniej więcej nie wyszło), np. z Kijowa z Polskiego Towarzystwa Naukowego – sprawozdanie jedno za 1918 r., z Kamieńca Podolskiego z Towarzystwa Lekarzy Podolskich – jedno za 1864 r.

Oczywiście, księgozbiór zasilaly nie tylko druki pochodzące z wymiany, ale i dary rozmaitych osób, najczęściej mieszkających w Wielkopolsce. Z innych dzielnic nadchodziły przesyłki głównie odnoszące się do przeszłości Wielkopolski. Np. w 1885 r. Mikołaj Bobowski przekazał fragmenty archiwum poznańskiego bractwa strzeleckiego z XVI wieku. Dwa lata później pozyskano z Ossolineum fotografie fragmentów *Rocznika lubińskiego* z początku XVI wieku,

³⁵D. Rederowa, K. Stachowska, dz. cyt., s. 24–5, 151.

³⁶„Roczniki”, 1 (1860), s. 606, 609–610.

³⁷Biblioteka PTPN, rkps 1405.

a w roku 1893 adwokat warszawski Franciszek Nowodworski ofiarował list Tadeusza Kościuszki do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, datowany 5 *Fruktydor roku 6*³⁸. Na listach darczyńców z lat 1868–1869 znajdujemy m.in. nazwiska Augusta Bielowskiego ze Lwowa, lekarza Antoniego Mierzyńskiego z Warszawy (b. profesora w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny), rektora Szkoły Głównej Warszawskiej, Józefa Mianowskiego³⁹. W roku 1884 PTPN otrzymało rękopis partytury pierwszej wersji *Halki* Stanisława Moniuszki, wystawianej w Wilnie w latach 1847–1848⁴⁰. Ofiarodawca pisał: *Autograf [...] mam zaszczyt ofiarować Towarzystwu Przyjaciół Nauk Poznańskiemu, z warunkiem, iż, gdyby Towarzystwo z czasem się rozwiązało lub zostało rozwiązany, rękopis ten ma stać się własnością Krakowskiej Akademii Umiejętności. Heidelberg 16 czerwca r. 1884. Dr Jan Karłowicz, członek kor. Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. J.I. Kraszewski przekazał zbiór pamiątek z obchodów urządzonych na jego cześć w Krakowie w roku 1879*⁴¹.

Wymiana nie ograniczała się do wydawnictw naukowych i dawniejszych publikacji, ale objęła także inne typy zbiorów, archeologiczne, a szczególnie przyrodnicze, które, jako pochodzące od wielu ofiarodawców, zawierały też dublety okazów. Najwcześniejszym nabytkiem muzeum przyrodniczego Towarzystwa był zbiór minerałów sławnego profesora saskiej Akademii Górniczej we Freiberгу, Abrahama Gottloba Wenera (zm. 1817). Kupiony na licytacji w Niemczech, został ofiarowany Towarzystwu przez Józefa Łubieńskiego z Pudliszek⁴². Później PTPN pozyskało wielki zbiór owadów od barona Juliana Brunickiego z Podhorzec na Wołyniu, najwięcej jednak skorzystało na wymianie z Komisją Fizjograficzną przy AU, gdy prof. Władysław Kulczyński „najznakomitszy obecnie pajęczarz” z polecenia tejże Komisji przekazał do Poznania 500 gatunków krajowych pajaków, ponad 3000 gatunków żuków. Z AU otrzymano ponadto szereg pudeł ze zbiorami motyli i – jak pisał opiekun tych zbiorów w PTPN – wkrótce Towarzystwo będzie mogło się poszczycić *kompletnym zbiorem entomologii krajowej*. W zamian oddano w 1902 r. Komisji Fizjograficznej część ogromnego zbioru błonkówek w 200 pudełkach, zebranego przez rosyjskiego generała porucznika Oktawiusza Radoszkowskiego (zm. 1895). Uprzednio podarowała je Towarzystwu poznańskiemu wdowa po zmarłym kolekcjonerze, hr. Leontyna Ostroróg-

³⁸ Biblioteka PTPN, rkps 804.

³⁹ „Roczniki”, 5 (1869), s. 367.

⁴⁰ Biblioteka PTPN, rkps 228.

⁴¹ D. Cicha, *Gabinet Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Poznań 1974; o zbiorach Towarzystwa informuje m. in. katalog: *Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu*, Poznań 1982; o bibliotece – A. Koehlerówna, dz. cyt., s. 381–430.

⁴² Szerzej o tym zbiorze i jego ofiarodawcy pisze A. S. Kleczkowski, A. G. Werner (1749–1817). *Oddziaływanie współtwórcy nowoczesnych nauk geologicznych w Polsce*, [w:] „Prace Komisji Historii Nauki PAU”, t. 3, Kraków 2001, s. 35–87.

Sadowska⁴³. Równie skrzętnie gromadzono zbiory botaniczne. W 1911 r. Maria Obrębska z Grodna przesłała do PTPN dwa zielniki Elizy Orzeszkowej, zawierające rośliny zebrane przez pisarkę na łąkach i polach nadniemeńskich⁴⁴. Kilka lat wcześniej swoje zbiory botaniczne oddała do PTPN Maria ze Skirmuntów Twardowska z Weleśnicy niedaleko Pińska⁴⁵. Zadziwia, że wielu z darczyńców zbiorów przyrodniczych pochodziło z Królestwa Polskiego bądź wręcz z Kresów.

Bardzo wcześnie, bo już w 1859 r., PTPN i TNK uzgodniły też wzajemną wymianę pism, tudzież duplikatów ze zbiorów starożytności. W tym duchu TNK złożyło dość niezwykłą ofertę zajęcia się wykonaniem i przestaniem wielkiego odlewu Świątowida, jeżeli Towarzystwo Poznańskie koszta tegoż odlewu i przesyłki ponieść zechce⁴⁶. Nie zechciało. W 1870 r. PTPN podjęło uchwałę o rozesłaniu części swych zbiorów archeologicznych do Muzeum XX. Lubomirskich we Lwowie, do Muzeum Narodowego w Rapperswilu i przede wszystkim do Gabinetu Archeologicznego UJ⁴⁷. Podobnie czyniła Akademia Umiejętności, a z darów jej korzystało też Towarzystwo Poznańskie. W 1883 r. przekazała ona PTPN, oczywiście w dobrej wierze, fragment Zbiorów z jaskiń Wąwozu Mnikowskiego (w okręgu krakowskim). (Z badań G[lotfryda] Ossowskiego w r. 1879–82). Dar od Akademii Umiejętności z osobistego przyzwolenia J. W. jej prezesa dra J. Majera, za staraniem J. W. Hr. A. L. Sołtana w r. 1883. O autentyczność tych zbiorów, przedstawiających m. in. figurki ludzi i zwierząt, toczył się gwałtowny spór w łonie Akademii. Za autentycznością opowiadali się m.in. antropolog Józef Majer i poznański archeolog Władysław Jażdżewski, przeciwny sąd wydał Józef Łepkowski. Wykopaliska mnikowskie znalazły się na stałej ekspozycji w domu Akademii Umiejętności, demonstrowano je na zjazdach naukowych w Pradze i Odessie. Dopiero w okresie międzywojennym wyszło na jaw oszustwo, gdy robotnicy pracujący przed laty z Ossowskim przyznali się do fabrykowania swoistych „figlików” dla pieniędzy⁴⁸.

⁴³ F. Chłapowski, *Życie i zbiory śp. generała Oktawiusza Radoszkowskiego*. „Roczniki”, 26 (1899), s. 115–135 [Oktawiusz Wincenty Bourmeister-Radoszkowski (1820–1895)], Wrocław [i in.] 1973.

⁴⁴ F. Chłapowski, *Zbiory przyrodnicze Towarzystwa Przyjaciół Nauk dla użytku zwiedzających je*, wyd. 2, Poznań 1913, s. 8; A.M. Kielak, *Zielnik Elizy Orzeszkowej. Nieznany zabytek botaniczny przechowywany w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań 2004.

⁴⁵ „Roczniki”, 35 (1909), s. 459; F. Chłapowski, *Życie...*, dz. cyt., s. 9–10; A. Wróblewski, *Historia zbiorów przyrodniczych Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*. „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 501–507.

⁴⁶ D. Rederowa, K. Stachowska, dz. cyt., s. 151.

⁴⁷ „Sprawozdania PAU”, t. 35, Kraków 1930, nr 5 s. 21–22; S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*. Wrocław [i in.] 1967 s. 46–48; J. Fogel, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826–1894) w Wielkopolsce*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opuscula Musealia”, z. 8, Kraków 1996, s. 33–34.

⁴⁸ J. Fogel, *Poznańskie echa wykopalisk w Mnikowie koło Krakowa (fragment XIX-wiecznej mistyfikacji archeologicznej)*, [w:] „Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski”, t. 2, Poznań 2003, s. 62–86.

Wagę zbiorów podkreślano wysyłając je na wystawy organizowane w różnych ośrodkach artystycznych czy naukowych. PTPN do tej akcji włączyło się bardzo wcześnie, ciekawsze znaleziska archeologiczne prezentowano na wystawie krakowskiej zorganizowanej w 1858 r. w pałacu książąt Lubomirskich, w trzy lata później na podobnej wystawie starożytności we Lwowie, skąd część z nich wróciła w nie najlepszym stanie do Poznania. Najwięcej eksponatów z wykopalisk wielkopolskich (ponad 400 obiektów) wysłano jednak na wystawę do Berlina w 1880 r., urządzoną z okazji XI Zgromadzenia Ogólnego Niemieckiego Towarzystwa Archeologicznego⁴⁹.

C) Powoływanie członków korespondentów i członków honorowych

Za ważną formę uczestnictwa w pracach korporacji naukowych uznaje się powszechnie wprowadzanie do ich grona członków zamiejscowych, korespondentów i niekiedy honorowych. Tak było i w przypadku Akademii Umiejętności, gdzie, jak pisze Julian Dybiec, *powoływanie na członków Akademii osób z różnych ośrodków dawnej Polski było jedną z form organizowania centralnego forum nauki*. Chodziło nie tylko o podnoszenie swojej rangi w opinii publicznej, ale przede wszystkim o włączenie owych członków do wspólnych badań i przygotowania wydawnictw⁵⁰. Identyczny cel przyświecał też działaczom Poznańskiego Towarzystwa. W lipcu 1857 r., czyli pół roku po powstaniu PTPN, wśród 146 jego członków znajdowały się jedynie dwie osoby spoza Wielkopolski, historyk August Mosbach z Wrocławia i mieszkający wtedy w Piekarach Śląskich polski działacz narodowy i pisarz, ks. Józef Lompa⁵¹. W 1860 r., najpewniej z inspiracji Tytusa Działyńskiego, który w tym czasie kierował Towarzystwem, powołano w jego szeregi pierwszą grupę członków honorowych, wybitnych uczonych spoza Wielkopolski, a więc niezależnych od władz pruskich. Było to ważne posunięcie otwierające PTPN na świat nauki, gdyż członkowie honorowi stawali się od razu autentycznymi ambasadorami i protektorami Towarzystwa. Z nowo wybranych członków honorowych 10 mieszkało w Królestwie, 12 – w Galicji. Wśród uczonych Królewiaaków znaleźli się m.in. historyk prawa i literatury polskiej Wacław Aleksander Maciejowski, historyk Julian Bartoszewicz oraz geolog Ludwik Zejszner, we Lwowie pracowali historycy Józef Szajnocha i August Bielowski, wydawca *Monumenta Poloniae historica*, w Krakowie lekarz antropolog, prezes TNK, prof. Józef Majer oraz historyk sztuki Józef Łepkowski. Z uczonych zagranicznych członkostwo honorowe przyjęli – historyk wrocławski Richard Roepell i historyk berliński, kierownik redakcji *Monumenta Germaniae historica*,

⁴⁹ B. Kostrzewski, *Z dziejów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. W setną rocznicę założenia „Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w W. Ks. Poznańskim”*, „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 443.

⁵⁰ J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1973, s. 50.

⁵¹ Lista członków PTPN przekazana do wiadomości abpa L. Przyłuskiego (Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Ordynariat Arcybiskupi, sygn. 2044).

Georg Heinrich Pertz. Spośród polskich uczonych mieszkających poza krajem godność tę wówczas otrzymali m.in. Joachim Lelewel i Ignacy Domejko. Nadto na listę członków honorowych wpisano przebywającego w Paryżu Juliana Klaczkę, także mieszkającego Władysława Czartoryskiego, poetę Kornela Ujejskiego i pracującego w tym czasie w Warszawie Józefa Ignacego Kraszewskiego⁵². Charakterystyczne, kilka miesięcy później, zwrócił się do Tytusa Działyńskiego wybitny lekarz warszawski Wiktor Szokalski z prośbą o przyjęcie w poczet członków PTPN. Przesyłając dla Towarzystwa jedną ze swoich rozpraw naukowych pisał: *Szanowne zgromadzenie poznańskich uczonych raczy uważać tę małą przesyłkę jako dowód mego wysokiego poważania oraz mojej gotowości dzielenia prac Jego, gdyby mi do tego nadać prawo zechciało*. List ten nie trafił do Towarzystwa, gdyż adresat zmarł 11 kwietnia 1861 r., a Wiktor Szokalski został członkiem honorowym PTPN dopiero w 1880 r.⁵³. Od 1860 r. lista członków honorowych PTPN systematycznie się wydłużała i pod koniec zaborów przekroczyła 120 osób. Wpisano na nią z uczonych zagranicznych m.in. Roberta Kocha (1890), Ludwika Pasteura (1891), Hermanna Helmholtza (1892) i Edvarda Jelinka (1894)⁵⁴.

Jednocześnie, wielu uczonych z innych dzielnic polskich dostało się na listę członków czynnych Towarzystwa. Najwięcej bodajże w latach 1884–1885, tuż po zakończonym w Poznaniu IV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników. Po roku 1870 wielu uczonych polskich przyjęło tytuł członka korespondenta Towarzystwa, m.in. działacze paryskiego Towarzystwa Nauk Ścisłych (sam prezes Jan Działyński był czynnym członkiem PTPN od samego początku, sekretarz Władysław Folkierski inżynier i matematyk – od 1873 r., drugi sekretarz Władysław Gosiewski fizyk i matematyk – od 1873 r., dalej prof. matematyki Adolf Sągajło i Grakchus Henryk Niewęgłowski matematyk, dyrektor Szkoły Wyższej Polskiej na Montparnasse).

Wzajemnie inne towarzystwa powoływały na swoich członków przedstawicieli poznańskiego środowiska naukowego, aczkolwiek nie tak licznie, z różnych zresztą przyczyn, m.in. ze względu na ograniczenia zapisane w statutach. Choć jest rzeczą dość oczywistą, że przy wyborze kierowano się przede wszystkim zasługami naukowymi. W 1871 r. wśród członków korespondentów TNK znalazło się dziewięciu Wielkopolan członków PTPN, w tym: August Cieszkowski, Karol Libelt, historyk

⁵² „Roczniki”, 2 (1863), s. 785.

⁵³ Biblioteka Kórnicka, rkps 7389, k. 50 – list z 21 marca 1861; *Spis członków Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu z początkiem roku 1907*, Poznań 1907, s. 8. W Bibliotece Kórnickiej, w papierach Tytusa Działyńskiego, zachowały się wzory dyplomu członka honorowego TPN (Biblioteka Kórnicka, rkps 7389, k. 145–6).

⁵⁴ *Wykaz członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za lata 1857–1945*, [w:] *Veritate et scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Warszawa–Poznań 1982, s. 123–258.

Józef Łukaszewicz, historyk literatury Władysław Nehring (w tym czasie profesor na uniwersytecie we Wrocławiu) oraz prawnik i historyk Leon Wegner⁵⁵.

W pierwszym roku działalności AU, 7 lipca 1873 r., zostało wpisanych w poczet członków czynnych trzech uczonych działaczy PTPN: polihistor August Cieszkowski, tłumacz literatury angielskiej Stanisław Egbert Koźmian z Przyłępek w Poznańskim i ks. Franciszek Ksawery Malinowski, współzałożyciel PTPN, cieszący się wówczas wielkim uznaniem językoznawca. W roku 1875 miał do nich dołączyć Karol Libelt, wówczas prezes PTPN, nie został jednak (ze względu na swoją rewolucyjną przeszłość i zbyt liberalne poglądy) zatwierdzony przez Komisję Namiestniczą⁵⁶. Kilkanaście lat później członkostwo Akademii nadano znakomitemu historykowi Kościoła, ks. Edwardowi Likowskiemu, biskupowi sufraganowi poznańskiemu i późniejszemu prezesowi PTPN, a w 1903 i 1904 – dwom kolejnym członkom Zarządu PTPN, historykowi literatury doktorowi Zygmunutowi Celichowskiemu i konserwatorowi zbiorów Towarzystwa, doktorowi Bolesławowi Erzepkiem⁵⁷. Wszyscy wymienieni należeli do czołowych przedstawicieli PTPN i – jak można przypuszczać – fakt ten zaważył, przynajmniej w części, na wyborze.

D) Współpraca wydawnicza

Wszystkie liczące się towarzystwa naukowe usilnie zabiegały o powołanie do życia własnych periodyków. Głównym organem PTPN były „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, wydawane nieregularnie od 1860 do 1928, pierwotnie w nakładzie 800 egzemplarzy. Ich ukazanie się zostało natychmiast zauważone w nauce, gdyż dziekan Wydziału Filozoficznego UJ po przeczytaniu artykułu Felicjana Sypniewskiego, przewodniczącego Wydziału Przyrodniczego PTPN, o okrzemkach, wezwał autora do ubiegania się o stanowisko kierownika katedry zoologii uniwersytetu krakowskiego⁵⁸. Łamy „Roczników”, poczynając od drugiego numeru wydanego w 1863 r., zapełniały się artykułami pisanymi przez uczonych, niezależnie od ich miejsca pracy i zamieszkania. I tak przykładowo pisali w numerze 2. „Roczników”: historyk August Mosbach ze Śląska i najślawniejszy w tamtych czasach geolog polski Ludwik Zejszner z Warszawy, w numerze 3.: historyk Henryk Szmitt, w 4.: gen. Władysław Zamoyski z Paryża, Józef Ignacy Kraszewski, w 7.: najwybitniejszy w tym czasie historyk języka polskiego Antoni Małecki ze Lwowa i historyk Karol Boromeusz Hoffmann z Dreżna, w 15.: Jan Karłowicz z Warszawy, w 17.: historyk prawa i literatury Waclaw Aleksander Maciejowski i matematyk Samuel Dickstein z Warszawy, w 18.: lite-

⁵⁵ D. ReDEROWA, K. Stachowska, dz. cyt., s. 241–249.

⁵⁶ S. CZARNIECKI, J. WILTOWSKI, *W stulecie utworzenia Akademii Umiejętności*, Wrocław 1972, s. 35–36.

⁵⁷ E.H. NIECIOWA, *Członkowie Akademii Umiejętności oraz Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952*, Wrocław 1973, passim.

⁵⁸ A. WOJTKOWSKI, dz. cyt., s. 178–179.

rat i historyk Aleksander Kraushar z Warszawy, w 20.: historyk Pomorza ks. Stanisław Kujot z Grzybna, w 30.: Aleksander Brückner z Berlina⁵⁹. Od pierwszego numeru „Roczników” wypłacano autorom honoraria, od numeru drugiego były one „obowiązkowe” i wynosiły 20 talarów za arkusz druku.

Nie ulega wątpliwości, że Zarządowi PTPN zależało na pozyskaniu dobrych tekstów do swego periodyku. Zresztą jego łamy wystarczały zupełnie (pod względem objętości) dla nielicznych uczonych piszących w Poznaniu czy w Wielkopolsce. Ksawery Liske, jako Wielkopolanin, śledził ze Lwowa kolejno ukazujące się „Roczniki” i recenzował zamieszczane tam artykuły o treści historycznej. Krytyczny sąd o wielu z nich świadczy o słabości środowiska historycznego w Poznaniu⁶⁰. Z kolei dostanie się na łamy prestiżowych serii wydawanych przez Akademię Umiejętności dla autorów z Wielkopolski nie było łatwe. W *Bibliotece Pisarzy Polskich* jedynie dr Zygmunt Celichowski, członek PTPN i bibliotekarz w Kórniku opublikował w latach 1889–1891 cztery rzadkie utwory pisarzy polskich z XVI wieku.

Podobnie Wydział Lekarski PTPN zamieszczał chętnie w swoich „Nowinach Lekarskich” artykuły pisane przez lekarzy krakowskich (prof. Ludwik Rydygier, Antoni Gluziński), warszawskich (Teodor Heryng, Stanisław Krysiński, Stanisław Iwanicki), wileńskich (Ignacy Strzeмиński), z Częstochowy (Władysław Biegański), ale i z Dyneburga (Kazimierz Noiszewski), z Kijowa (Karol Szadek, Konrad Rumszewicz), z Berdyczowa (okulista M.K. Kozłowski), z Kamieńca Podolskiego (Józef Rolle), z Tyflisu (Tbilisi) na Kaukazie (Jan Minkiewicz), z Paryża (Józef Babiński).

„Nowiny Lekarskie”, organ silnego Wydziału Lekarskiego PTPN, rozpoczęły ukazywać się jako miesięcznik w styczniu 1889 r. i przetrwały do 1950 r., z przerwą na czas II wojny światowej. Do zorganizowania tego czasopisma przyczynić się miała odmowa dalszego zamieszczania sprawozdań Wydziału Lekarskiego PTPN w krakowskim „Przeglądzie Lekarskim”. Na czele pierwszego komitetu redakcyjnego stanął wybitny okulista, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bolesław Wicherkiewicz. Prócz podstawowego działu, w którym zamieszczano prace oryginalne, w czasopiśmie ukazywały się regularnie doniesienia o ruchu lekarskim nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie, z akcentem na działalność polskich środowisk medycznych. W latach 1891–1894 opublikowało na jego łamach swoje prace 63 lekarzy, głównie uczonych pracujących w klinikach, ale i lekarzy praktyków (opisy przypadków spotykanych w praktyce lekarskiej), w tym 21 lekarzy z zaboru pruskiego, i aż

⁵⁹S. Bielińska, M. Witkowski, *Bibliografia wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1856–1856*, „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), zeszyt dodatkowy.

⁶⁰W. Knapowska, *Ksawery Liske o środowisku naukowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 353–366.

42 z innych dzielnic polskich i innych ośrodków⁶¹. Niewątpliwie do „Nowin Lekarskich” przyciągały autorów również honoraria. Początkowo płacono od arkusza za prace oryginalne 40 marek, za krytyczne zestawienia – 30, za streszczenia – 20⁶². W latach 90. XIX wieku groził czasopismu upadek z powodu niedostatecznej liczby prenumeratorów. I wtedy z pomocą „Nowinom” przyszły czasopisma medyczne z Królestwa i z zaboru austriackiego, ratując pismo, które polski świat lekarski wysoko cenił⁶³.

Kilkanaście lat później, w 1908 r., PTPN za pośrednictwem swojego prezesa, ks. biskupa Edwarda Likowskiego, skierowało do Akademii Umiejętności prośbę o pomoc w wydaniu szóstego tomu *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*. Prezes pisał do Bolesława Ulanowskiego, sekretarza Akademii: *Mam na wydawnictwo 6. tomu do dyspozycji 4.500 marek. Może by się znalazł ktoś w Krakowie, który by się chciał tym wydawnictwem zająć – u nas tu nie ma nikogo odpowiedniego do takiej pracy*⁶⁴. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* był ważnym wydawnictwem Towarzystwa, może najbardziej prestiżowym w jego dziejach. Cztery pierwsze tomy wyszły w latach 1877–1881 w opracowaniu Wielkopolanina Ignacego Zakrzewskiego⁶⁵. Jednakże już tom piąty opracował historyk krakowski, prof. Franciszek Piekosiński. Wykorzystał on przy tym częściowo spuściznę Ignacego Zakrzewskiego i przystąpił do pracy po porozumieniu się PTPN z Komisją Historyczną Akademii. Tom szósty ukazał się dopiero w 1982 r., w opracowaniu uczonych poznańskich, Antoniego Gąsiorowskiego i Henryka Kowalewicz.

4. Wspieranie badań naukowych o znaczeniu ponaddzielnicowym

A) Ogłaszanie konkursów na prace naukowe

Ogłaszanie konkursów na prace o określonych z góry tematach stało się w XIX wieku powszechną formą pobudzania intelektualnego. Chwytało się tego środka także PTPN, licząc przy okazji na kompetentne opracowania ważnych dla nauki zagadnień. Już w lipcu 1857, tuż przed swoim wyjazdem do wód, ówczesny prezes, bogaty ziemianin, August Cieszkowski zaproponował ogłoszenie

⁶¹ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od jego założenia do końca XIX wieku*, „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 469–474; H. Karoń, „Nowiny Lekarskie” – organ Wydziału Lekarskiego TPN, [w:] „Nowiny Lekarskie”. W 100-lecie wydania pierwszego numeru czasopisma, red. J. Hasik, Warszawa – Poznań 1989, s. 16.

⁶² „Nowiny Lekarskie”, 1890, nr 2.

⁶³ L. Krakowiecka, dz. cyt., s. 471.

⁶⁴ *Materiały ...*, dz. cyt., s. 260–1.

⁶⁵ H. Chłopocka, *Ignacy Zakrzewski, wydawca Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski i Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 14 (1978), s. 51–76; A. Gąsiorowski, *Sto lat Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, [w:] *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, 24 (1977), s. 141–152.

konkursu na napisanie dzieła pt. *Historia włościan i stosunków ekonomicznych w dawnej Polsce*. Trzeba podkreślić, że konkurs ogłaszano w czasie, kiedy na wsi polskiej w Królestwie panował jeszcze system pańszczyźniany, a problematykę społeczną w nauce zaczęto dopiero zauważać. August Cieszkowski przeznaczył dla zwycięzcy 1000 talarów nagrody, sumę ogromną na owe czasy, dorównującą kilkuletniemu uposażeniu niższych urzędników państwowych. Na pierwszy termin nie napłynęła żadna praca, ogłoszenia na życzenie Cieszkowskiego ponawiano i konkurs został rozstrzygnięty dopiero w 1872 r. Nagrodę otrzymał jedyny jego uczestnik, historyk prawa polskiego Wacław Aleksander Maciejowski z Warszawy. Tematem innego konkursu był życiorys Tadeusza Kościuszki. Ale i w tym przypadku żadna praca nie wpłynęła. W sierpniu 1862 r. *Polak plemienna białoruskiego* – jak zapisano w sprawozdaniu – przekazał Zarządowi PTPN 100 dukatów, czyli 300 talarów dla zwycięzcy konkursu pt. „Czym były dla Polski praca i oszczędność oraz próżnowanie i zbytek [...]”. Z innego źródła miano sfinansować nagrodę za najlepszą pracę „O życiu i zasługach Erazma Ciołka, czyli Vitelliona, słynnego w wieku XIII matematyka i optyka polskiego”⁶⁶.

Więcej szczęścia miał wielki konkurs dotyczący dziejów Słowian Zachodnich, rozpisany w 1873 r. Nagrodę uzyskało obszerne dzieło historyka mieszkającego na Wołyniu Wilhelma Bogusławskiego (1825–1901): *Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej do połowy XIII wieku*, t. 1–4, [Poznań] 1887–1900, pozostające do dziś jedynym tak obszernym ujęciem syntetycznym, choć, co oczywiste, w dużym stopniu przestarzałym.

B) Obchody wielkich rocznic narodowych

PTPN nieraz poszukiwało pomocy w realizacji spraw, w których kompetencje jego członków okazywały się niewystarczające lub kiedy podejmowane zadania przerastały ich możliwości finansowe. W roku 1862, w związku ze zbliżającym się 900-leciem przyjęcia chrześcijaństwa w Polsce, skierowano z Poznania do TNK prośbę o pomoc w naukowym rozpoznaniu i ochronie ruin na wyspie jeziora lednickiego, w których widziano słusznie świadka początków państwa polskiego. Wyprawa krakowska nie doszła wówczas do skutku i dopiero w roku 1874, już z ramienia Akademii Umiejętności, do Wielkopolski przybyli krakowscy historycy sztuki Władysław Łuszczkiewicz i Marian Sokołowski. Ze strony PTPN towarzyszył im w drodze na Lednicę Kazimierz Szulc. Komisja sporządziła dokładną dokumentację ruin, stwierdzając zasadnie, że są one pozostałością bazyliki romańskiej, ale – być może – także szczątkami budowli z epoki przedchrześcijańskiej⁶⁷.

⁶⁶ „Roczniki”, 2 (1863), s. 789; A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 146–158, 195.

⁶⁷ M. Sokołowski, *Ruiny na Ostrowie jeziora Lednica, studium nad budownictwem w przedchrześcijańskich wiekach w Polsce*, Kraków 1876; D. Rederowa, K. Stachowska, *Ośrodek...*, dz. cyt., s. 118; A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 257; J. Fogel, *Pompeja polska. Z dziejów archeologii*

Inna wielka uroczystość ogólnopolska, również o wydźwięku patriotycznym, wiązała się z obchodami 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika. W Toruniu odpowiednio wcześniej zawiązał się komitet społeczny do zorganizowania uroczystości jubileuszowych w 1873 roku. Komitet ten, po naradzie, oddał całą sprawę PTPN, co może świadczyć o autorytecie, jakim w tym czasie cieszyło się na ziemiach Polski Towarzystwo Poznańskie. Polskim uroczystościom w Toruniu, którym przewodniczył prezes Towarzystwa Karol Libelt, towarzyszyła m.in. wystawa pamiątek związanych z astronomem⁶⁸. TNK wsparło wówczas PTPN w staraniach o godne uczczenie 400. rocznicy urodzin Kopernika. Józef Majer ówczesny prezes TNK stwierdzał: *Gdy Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie zamierza uczcić ten jubileusz odpowiednią pamiątką i uroczystością wzywając do spółudziału składkami i przedpłatą, należałoby przeto iść raczej w pomoc temu przedsięwzięciu licznym udziałem i pewną liczbą przedpłat, aniżeli skutek jego osłabiać rozdwojeniem i środków przez pokuszenie się o objaw oddzielny, wymagający jednocześnie materialnego poparcia ziomków. Zapadła decyzja, by wesprzeć prace PTPN dziesięcioma udziałami po 6 talarów, a nadto fotografiami niektórych ustępów z ksiąg odnoszących się do życia wielkiego astronoma naszego⁶⁹. W Kongresówce rozpisano subskrypcję na album fotograficzny pamiątek kopernikańskich, wydany nakładem PTPN a staraniem Karola Beyera. Do sukcesu przedsięwzięcia przyczyniły się redakcje pism warszawskich „Kuryera Codziennego”, „Gazety Warszawskiej”, „Gazety Polskiej” i „Tygodnika Ilustrowanego”⁷⁰.*

Do obchodów toruńskich włączyło się też paryskie Towarzystwo Nauk Ścisłych, które wszystkie swoje wydawnictwa z jesieni 1872 i początku 1873 roku, w liczbie siedmiu, opatrzyło nadrukiem: „Na czterechsetletnią rocznicę urodzin Kopernika”. Prezentowano je na wystawie w Toruniu, obok pamiątek kopernikańskich. Towarzystwo Nauk Ścisłych reprezentował w Toruniu Władysław Gosiewski, od tego roku członek korespondent PTPN⁷¹.

C) Budowa panteonu narodowego na dziedzińcu siedziby PTPN

Wiele innych wybitnych postaci Towarzystwo starało się upamiętnić poprzez umieszczanie tablic pamiątkowych w miejscu ich urodzenia bądź na dziedzińcu siedziby PTPN. Dziedziniec, pierwotnie bardzo wąski, został w latach 1906–1908

wielkopolskiej XIX wieku, działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego, Poznań 1991, s. 28–32.

⁶⁸ „Roczniki”, 6 (1871), s. 363; K. Libelt, H. Feldmanowski, *Sprawozdanie z wydania pamiątek na 400-letni jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, Poznań 1874; A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 244–251; A. Marciniak, *Rola Tytusa i Jana Działyńskich w rozwoju ośrodka naukowego w Wielkopolsce*, Warszawa – Poznań 1980, s. 133.

⁶⁹ D. Rederowa, K. Stachowska: dz. cyt., s. 239–240.

⁷⁰ K. Libelt, H. Feldmanowski, dz. cyt., s. 5–6; A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 251.

⁷¹ A. Mężyński, dz. cyt., s. 239–42.

powiększony do obecnej postaci, z racji pozyskania przez Towarzystwo sąsiedniej posesji. Pierwszą tablicę umieszczono w roku 1883, w dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Z obawy przed władzą pruską wmurowano ją nie w ścianę zewnętrzną budynku, lecz w biurze Towarzystwa. Tablice zostały odlane w dwu formatach i zakupione przez ziemian i duchownych, dla kościołów i dworów wielkopolskich.

W latach 1908–1910 stanął na dziedzińcu pomnik Adama Mickiewicza. Rzeźbę wykonaną z kamienia przez Władysława Oleszczyńskiego w Paryżu umieszczono pierwotnie, w 1859 r., na placu przed kościołem św. Marcina w Poznaniu. Był to w ogóle pierwszy pomnik wieszca na ziemiach polskich. Po kilkudziesięciu latach został zastąpiony odlewem brązowym, a oryginał, przekazany Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, stał na dziedzińcu posesji PTPN do 1939 r., kiedy to został zniszczony przez hitlerowców.

W 1910 r. pojawiła się na dziedzińcu tablica ku czci Fryderyka Chopina z okazji stulecia jego urodzin, a w 1912 r. w neobarokowe skrzydło budynku Towarzystwa wmurowano tablicę z dwoma medalionami: Zygmunta Krasieńskiego i Augusta Cieszkowskiego. Autorem medalionów był najwybitniejszy rzeźbiarz wielkopolski tamtych czasów, Władysław Marcinkowski. Obydwie płaskorzeźby usunął również okupant hitlerowski w 1939 r.

W 1916 roku na dziedzińcu siedziby Towarzystwa znalazł się kolejny obiekt, a mianowicie grób skrzynkowy z epoki prahistorycznej, przeniesiony z Tuczna na Kujawach przez dra Józefa Kostrzewskiego. Ten ostatni obiekt miał wydźwięk bardziej naukowy niż narodowo-patriotyczny. Najprawdopodobniej grób został rozebrany jeszcze przed II wojną światową, jego fragmenty znajdują się dziś w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu⁷².

5. Uczestniczenie w przedsięwzięciach naukowych o zasięgu ogólnopolskim

A) Prace nad ujednoczeniem polskiej nomenklatury naukowej

Uczeni polscy wykształceni na obcych uniwersytetach po powrocie do kraju rozdzielonego kordonami granicznymi, łatwo zauważali wielkie rozchwianie pojęć, szczególnie w języku nauk ścisłych i medycznych, w publikacjach naukowych. W wielu przypadkach z braku polskiej nomenklatury posługiwali się wyrazami przejętymi żywcem z języków niemieckiego, francuskiego czy rosyjskiego. Ujednoczenie języka naukowego stało się tedy wielkim wyzwaniem stojącym przed polskimi środowiskami naukowymi. Co prawda, każdy ośrodek krajowy miał na tym polu drobne osiągnięcia, ale trzeba było ujednoczenia globalnego, do czego przez cały wiek XIX dążono, aczkolwiek bez ostatecznego sukcesu.

⁷² O tablicach pamiątkowych zob.: A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 241 i n.; R. Marciniak, *Panteon narodowy w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań 2005.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu jako cel swojej działalności wręcz uznało *pielęgnowanie nauki i umiejętności w języku polskim*. Do licznych piszących w połowie XIX wieku gramatyków polskich dołączyli i poznaniacy: Stanisław Gruszczyński i Antoni Jerzykowski⁷³. Obydwaj zostali też członkami PTPN. Inny jego członek Hipolit Cegielski, podczas studiów w Niemczech słuchał wykładów Franciszka Boppa, później pisał rozprawy o języku polskim, nawet wówczas, gdy został właścicielem wielkich zakładów produkcyjnych w Poznaniu. Współtwórca PTPN, ks. Franciszek Ksawery Malinowski (zm. 1881), jeszcze przed założeniem Towarzystwa, wystąpił na łamach „Biblioteki Warszawskiej” z koncepcją ujednoczenia pisowni dla wszystkich języków słowiańskich. Proponował, by jej podstawą uczynić alfabet łaciński. Przez wiele lat toczyły się na ten temat dyskusje, w tle których znaczące miejsce zajmowała polityka. Problemem interesował się także Jan Baudouin de Courtenay i jego wypowiedź na ten temat wyszła w Poznaniu nakładem Ludwika Rzepeckiego pod znamienym tytułem – *Hilferding czy ksiądz Malinowski, Moskale czy Polacy dadzą Słowianom, wszechsłowiańskie abecadło* (Poznań 1872). Jak było do przewidzenia, idea księdza Malinowskiego nie została przyjęta⁷⁴.

W 1869 r. Zarząd Towarzystwa upoważnił Karola Libelta do porozumienia się z innymi towarzystwami naukowymi w celu *ustalenia ortografii polskiej w wydawanych przez te towarzystwa pismach*. Libelt nawiązał kontakt z sekcją językową TNK, na czele której stał profesor filozofii UJ, Józef Kremer (zm. 1875), z Towarzystwem Literacko-Naukowym we Lwowie oraz Wydziałem Historycznym w Paryżu. „Wiec ortograficzny” inteligencji poznańskiej zwołany w tejże sprawie wyłonił komisję złożoną z 10 osób, która miała obradować co miesiąc⁷⁵. Komisje we Lwowie i w Krakowie mimo ukonstytuowania się nie dawały znaku życia przez kilka lat, komisja paryska nie mogła działać z powodu wojny prusko-francuskiej. Po paru latach oczekiwania i komisja poznańska rozwiązała się, ale Zarząd PTPN stwierdził, że dała *powód do sporów drukiem ogłaszanych, bo te zawsze pożytek przynioszą dla sprawy, która je wywołuje*⁷⁶. Naciski wywierane w latach następnych przez ośrodki warszawski i poznański na Akademię Umiejętności nie przynosiły rezultatów. Akademia uchylała się wyraźnie od narzucania innym jednolitych zasad słowotwórstwa i pisowni⁷⁷. Po wybuchu I wojny światowej PTPN zaprzestało na krótko działalności, lecz już w 1916 r. z inicjatywy dra Stanisława Karwowskiego wyłoniono kolejną komisję, stawiającą sobie za cel „oczyszczenie języka” polskie-

⁷³Z. Klemensiewicz, dz. cyt., s. 202–203.

⁷⁴A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 162–163; Z. Zagórski, *Zarys rozwoju językoznawstwa polskiego w Wielkopolsce (do r. 1918)*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość*, pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 481–487.

⁷⁵„Roczniki”, 6 (1871), s. 362–363.

⁷⁶A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 165.

⁷⁷Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, cz. 3, Warszawa 1972, s. 190–192; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności ...*, dz. cyt., s. 78–79.

go⁷⁸. Jak wiadomo ostateczne ujednoczenie polskiej ortografii i pisowni nastąpiło dopiero w okresie międzywojennym, kiedy to w 1936 r. ukazały się pod patronatem PAU *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*, w opracowaniu Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego.

Równolegle toczyły się dyskusje na temat słownictwa specjalistycznego. Wielkie zasługi na tym polu położyli uczeni lwowscy, a szczególnie członkowie utworzonej w 1878 r. Komisji Językowej AU, która zebrała i opublikowała w dodatkach do czasopism fachowych ponad 6 000 wyrazów⁷⁹. W PTPN w roku 1884 osobna komisja Wydziału Historyczno-Literackiego pracowała nad ułożeniem słownika *najpotrzebniejszych terminów technicznych z dziedziny prawodawstwa formalnego, obowiązującego od 1 października 1879 r.*, ale na wieść, że słownictwem tym zajęły się ośrodki krakowski i warszawski zaprzestała pracy.

Wiele trudu włożyło środowisko polskich lekarzy w opracowanie jednolitej nomenklatury medycznej. Na VI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie w 1891 r. postanowiono wspólnymi siłami lekarzy z trzech zaborów opracować nowe wydanie *Słownika terminologii lekarskiej polskiej*. Komisji terminologicznej poznańskiej przewodniczył z ramienia PTPN dr med. Klemens Kohler⁸⁰. Drugie poprawione wydanie *Słownika* ukazało się w Krakowie w 1905 r.; pierwsze pochodziło z roku 1881.

Lekarze pracowali także nad stworzeniem polskiego słownictwa chemicznego. Pomijając na tym polu zasługi Wielkopolanina Jędrzeja Śniadeckiego warto przypomnieć, że członek założyciel PTPN, dr Teofil Matecki wydał w 1855 r. w Poznaniu broszurę pt. *Słownictwo chemiczne polskie*. A inny Wielkopolanin, niebędący członkiem PTPN, Antoni Grabowski ogłosił w roku 1900 w warszawskim piśmie przyrodniczym „Wszechświat” rozprawę *O terminologii naszej chemicznej*. Jego ustalenia wzięte zostały pod uwagę przy *ujednostajnianiu słownictwa chemicznego polskiego* przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy AU i grono delegatów kilku ośrodków polskich, w tym PTPN⁸¹.

Kilka lat później problem języka technicznego zaprzętał głowy przyrodników ze środowiska warszawskiego. Warszawskie Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu wyłoniło komisję „terminologiczną” do opracowania polskiego słownika technicznego. Zakres słownictwa ustalono na podstawie wielokrotnie wydawanego w Niemczech podręcznika *Handbuch der Hütte*. Wydział Przyrodników i Techników PTPN poproszony o uwagi, nalegał w roku 1903, by wziąć pod uwagę słownictwo już powszechnie przyjęte, używane od dawna w podręcznikach Władysława Klugera (zm. 1884) z Paryskiej Szkoły Dróg i Mostów, Henryka Niewęłowskiego, Feliksa Kucharzewskiego z Paryża czy prof. astronomii Jana Kantego Steczkowskiego z Krakowa i matematyka Wawrzyńca Żmurki ze Lwo-

⁷⁸ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 417–418.

⁷⁹ Z. Klemensiewicz, dz. cyt., s. 155.

⁸⁰ „Nowiny Lekarskie”, 1892, nr 6.

⁸¹ „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń AU w Krakowie. Rok 1901”, s. 16–26.

wa. (Z próbki tego słownictwa zamieszczonego w Rocznikach PTPN wynika, że niewiele propozycji poznańskich przyjęło się w polskim słownictwie technicznym, m.in. zamiast 'motor' piszemy 'silnik', zamiast 'Gelenk' – 'przegub'). Swoje opinie przedłożyli w Warszawie także technicy ze Lwowa i Krakowa, nagrodę główną uzyskała jednak komisja poznańska za nadesłanie 89 nowych polskich wyrazów technicznych. Komisja terminologiczna krajowa obradowała jeszcze w 1912 r., odbywając posiedzenia w Krakowie i Warszawie. Uczestniczył w nich także delegat Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁸².

B) Krajowa i europejska inwentaryzacja dzieł sztuki

Na innym polu z inicjatywą podjęcia prac wspólnych wystąpił w Krakowie w 1860 r. Teofil Żebrawski. Zaapelował on o inwentaryzację ginących zabytków sztuki w Polsce. Inicjatywa ta wpisywała się w szerszą ideę TNK, zorganizowania służb konserwatorskich, które by łatwiej mogły chronić zabytki kultury narodowej i sztuki. W tym względzie partnerem TNK miały być m.in. PTPN, Wileńska Komisja Archeologiczna i Redakcja „Biblioteki Warszawskiej”⁸³. W 1868 r. Aleksander Przezdziecki z Warszawy zachęcał te same ośrodki, by włączyły się do międzynarodowej współpracy przy redagowaniu *Katalogu Powszechnego Dzieł o Sztuce*, będącego periodykiem bibliograficznym wychodzącym w Londynie⁸⁴.

c) Dyskusja o runach słowiańskich

Tematem, który poruszył polskich historyków i językoznawców z wszystkich dzielnic, była m.in. sprawa tzw. kamieni mikorzyńskich, wydobytych w latach 1855–1856 z jeziora w Mikorzynie, niedaleko Kępna, pokrytych rzekomo runami słowiańskimi. Ponieważ znalezisko wiązało się z Wielkopolską, PTPN czuło się w obowiązku zająć się nim. Dyskusja trwała długie lata. Kazimierz Szulc niejako w imieniu PTPN argumentował, że Słowianie znali pismo i że właśnie kamienie mikorzyńskie są tego dowodem. Podobne stanowisko zajęli też sławista wrocławski Wojciech Cybulski i językoznawca krakowski Jan Leciejewski. Wypowiadali się z Brukseli Joachim Lelewel i z Krakowa Karol Estreicher. Wreszcie Antoni Małecki wykazał, że napisy na owych kamieniach zostały wykonane na podstawie prac historycznych Lelewela. Mimo przekonujących argumentów językoznawcy ze Lwowa, Towarzystwo Poznańskie nie wycofało się ze swego, dziś wiemy, niesłusznego stanowiska, aż zjazd naukowy krakowski z 1884 r. rzecz całą uciął następującą uchwałą: *Uczestnicy zjazdu historyczno-literackiego im. Kochanowskiego*

⁸² „Roczniki”, 31 (1905), s. 200–201; 39 (1913), s. 358; A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 385; H. Szafran, *Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Roczniki Historyczne”, 23 (1957), s. 483.

⁸³ Z. Jabłoński, *Zarys dziejów TNK (1815–1872)*, Kraków 1967, s. 17; D. Rederowa, K. Stachowska, dz. cyt., s. 110–112.

⁸⁴ D. Rederowa, K. Stachowska, dz. cyt., s. 128.

wyrażają przekonanie, że umieszczanie w podręcznikach literatury polskiej ustępów o tzw. runach słowiańskich nie ma żadnej podstawy naukowej⁸⁵. Dwa z tych kamieni Towarzystwo przesłało na Powszechną Wystawę w Paryżu w 1878 r.⁸⁶.

D) Inicjatywa zawiązania ogólnopolskiego Towarzystwa Filologicznego

Chociaż nieudana, to inicjatywa ta godna jest odnotowania, należy bowiem do pierwszych, które zmierzały do zintegrowania ruchu naukowego w skali kraju. Był nią projekt Teofila Zakrzewskiego z Poznania, który zaproponował w roku 1858 (lub następnym) utworzenie ogólnopolskiego Towarzystwa Filologicznego. Jednakże w samym PTPN projekt ten uznano wówczas za nierealny⁸⁷.

E) Uczestnictwo w zjazdach naukowych i ich organizowanie

Zjazdy naukowe odgrywały niezmiernie ważną rolę w integrowaniu się poszczególnych środowisk naukowych w skali kraju. Zdając sobie z tego sprawę PTPN starało się w nich uczestniczyć, delegując na nie chociażby jednego przedstawiciela, który do tego nieraz podróżował za własne pieniądze.

Głośnym echem w Polsce odbiło się wysłanie przedstawiciela PTPN na III Zjazd Archeologiczny do Kijowa w 1874 r. Pojechał tam na koszt własny młody Zygmunt Działowski z Mgowo na Pomorzu. Był on jedynym Polakiem – uczestnikiem zjazdu spoza ziem podległych imperium rosyjskiemu. Zaproszenie na zjazd przysłał do Towarzystwa organizator zjazdu, Aleksy Uwarow, przewodniczący Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego. Podobne skierował również na ręce Józefa Łepkowskiego i Adama Kirkora. Komisja archeologiczna Akademii odrzuciła jednak zaproszenie, choć i Józef Szujski, i sam prezes Józef Majer przekonywali, że obecność polskich przedstawicieli w Kijowie i nawiązanie stosunków z uczonymi rosyjskimi leży w interesie nauki polskiej. Po zjeździe żał z powodu odrzucenia zaproszenia wyraził zwiedzający prywatnie wystawę w Kijowie Stanisław Tarnowski. Wyjazd delegata poznańskiego doszedł do skutku zapewne przy zdecydowanym wsparciu ówczesnego prezesa Towarzystwa, Karola Libelta. Działowski przemawiał po polsku, co było – jak podkreślił Stanisław Tarnowski – pierwszym przypadkiem po klęsce powstania styczniowego, gdy władze rosyjskie zgodziły się na wygłoszenie w Rosji prelekcji w języku polskim⁸⁸.

⁸⁵ *Pamiętnik Zjazdu historyczno-literackiego imienia Jana Kochanowskiego*, Kraków 1886, s. 192; A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 158–161; J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Kraków 1948, s. 16.

⁸⁶ A. Mężyński, dz. cyt., s. 285.

⁸⁷ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 174–175. Teofil Zakrzewski (1809–1881) brał udział w powstaniu listopadowym, po jego upadku osiadł w Poznaniu. Od roku 1858 należał do Wydziału Nauk Historycznych i Moralnych PTPN.

⁸⁸ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 231; E. Hornowa, *Udział Polaków w archeologicznym zjeździe w Kijowie w 1874 roku*, „*Slavia Orientalis*”, 22 (1973), nr 1, s. 336–341.

W kwietniu 1880 r. Towarzystwo otrzymało zaproszenie na Zjazd historyków im. Długosza w Krakowie, a w 1884 r. – na Zjazd historyczno-literacki zorganizowany w Krakowie dla uczczenia 300-lecia śmierci Jana Kochanowskiego.

Szczególnie aktywni w obsyłaniu zjazdów byli lekarze wielkopolscy skupieni w Wydziale Lekarskim PTPN. W pierwszych latach istnienia PTPN prawie wszyscy lekarze Polacy praktykujący w Poznaniu uczestniczyli w pracach Wydziału Nauk Przyrodniczych, z którego w roku 1865 wyłoniła się sekcja lekarska przemianowana wkrótce na Wydział Lekarski. W latach 80. XIX wieku liczył on 50–60 lekarzy, z których wielu mogło poszczycić się poważnymi osiągnięciami naukowymi. Wykształceni na uniwersytetach i w przodujących klinikach europejskich chętnie nawiązywali kontakty z lekarzami innych dzielnic, m.in. uczestnicząc w organizowanych od 1869 r. zjazdach lekarzy i przyrodników polskich. Poznań podjął się zorganizowania trzech takich zjazdów, II w 1870, IV w 1884 i VIII w 1898. Ze względów politycznych zjazdy z 1870 i 1898 nie odbyły się⁸⁹. Do skutku doszedł ten z 1884 r. Do Poznania przyjechali wówczas przedstawiciele wszystkich ówczesnych polskich towarzystw medycznych, z prof. Wiktorem Szokalskim z Warszawy – najwybitniejszym wówczas okulistą polskim – na czele. W sumie obecnych było ponad trzystu lekarzy i przyrodników, w tym kilkunastu z Czech⁹⁰. Obszerne sprawozdania ze Zjazdu ukazywały się w krakowskim „Przeglądzie Lekarskim”.

VII Zjazd Lekarzy i Przyrodników zwołano do Lwowa w 1894 r., uczestniczyło w nim grono lekarzy poznańskich, m.in. Teodor Dembiński, Tomasz Drobnik i Bolesław Wicherkiewicz, który zaproponował Poznań na miejsce obrad VIII Zjazdu⁹¹.

Przy okazji zjazdów dokonywała się silniejsza integracja środowisk, przede wszystkim branżowych, nawiązywały się przyjaźnie. Podczas obrad IV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Józef Majer, prezes AU, mieszkał w Poznaniu w domu Teofila Mateckiego. Na VII Zjazd zorganizowany w 1891 r., w 25-lecie istnienia Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, Franciszek Chłapowski zawiązał i ofiarował Towarzystwu portret legendarnego lekarza poznańskiego Karola Marcinkowskiego, zmarłego w 1846 r. Portret wystawiono w głównej sali obrad. Wcześniej, w marcu

⁸⁹ M. Mastysińska, *Historia niedosłego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu w 1898 r., jako przyczynek do walki z kulturą polską w b. zaborze pruskim*, „Archiwum Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych”, 14 (1934), s. 162–178.

⁹⁰ W zbiorach PTPN przechowuje się tableau uczestników Zjazdu wykonane w zakładzie fotograficznym Rivoliego w Poznaniu. W prezydium Zjazdu zasiadali obok gospodarza Augusta Cieszkowskiego, prof. Józef Majer, prof. Wiktor Szokalski i Wiktor Janovsky profesor kliniki chorób wenerycznych w Pradze czeskiej (Biblioteka PTPN, Fotografia nr 25); R. Meissner, *Rozwój naukowych towarzystw medycznych w Poznaniu w latach 1832–1983*, [w:] *Dzieje naukowych towarzystw medycznych w Poznaniu w latach 1832–1983. Studia i materiały*, Poznań 1985, s. 18–19.

⁹¹ „Nowiny Lekarskie”, 1994, nr 10.

1885 r. Wydział Lekarski PTPN posłał popiersie tegoż lekarza w upomniku Towarzystwu Lekarskiemu w Warszawie *dla ścieśnienia węzłów koleżeńskich*⁹². Podobne gesty łączyły, tworzyła się ponad granicami zaborów ojczyzna uczonych.

F) PTPN wobec wielkich ogólnonarodowych przedsięwzięć naukowych

Polska kultura okresu zaborów dorobiła się kilku monumentalnych i zarazem spektakularnych dzieł zbiorowych, powstałych w pracowniach uczonych z Galicji i z Królestwa Kongresowego. Były to m. in. *Bibliografia polska* Karola i Stanisława Estreicherów, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, *Lud* Oskara Kolberga, *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana* oraz *Słownik języka polskiego*. Przy powstawaniu dwu pierwszych dzieł współpracowali uczeni blisko związani z PTPN. O drukach znajdujących się w Bibliotece PTPN informował Estreicherów dr Bolesław Erzepki, od 1885 r. konserwator zbiorów Towarzystwa. Estreicherowie dziękowali mu kilkakrotnie na łamach *Bibliografii* za dostarczanie im opisu „nieznanych druków”. Wchodziły one najczęściej do tzw. *Dodatków i uzupełnień*⁹³. Akademia Umiejętności powołała Erzepkiego w 1898 r. na członka Komisji Językowej, Literackiej i Antropologicznej.

Drugie z tych wielkich dzieł naukowych, a mianowicie *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, opracowano w środowisku warszawskim w najtrudniejszym czasie dla polskiej kultury. Inicjatywa wyszła od Filipa Sulimierskiego, literata i geografa, jednego z redaktorów „Wędrowca”. Tom pierwszy wydano drukiem w Warszawie w 1880 r., ostatni – piętnasty w 1900, już po śmierci Sulimierskiego. Redakcja dobrała sobie do współpracy wielu uczonych z wszystkich dziedzin polskich. Z Wielkopolski od początku współpracował z nią Maksymilian Studniarski (zm. 1889), członek założyciel i pierwszy sekretarz Wydziału Nauk Historycznych i Moralnych PTPN, przez krótki czas opiekun zbiorów prahistorycznych tegoż towarzystwa. Po śmierci Studniarskiego bardzo aktywnie współpracował z redakcją *Słownika* inny członek PTPN, Edmund Callier (zm. 1893), autor wielu studiów nad dziejami osadnictwa w Wielkopolsce i *Spisu map geograficznych w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* (Poznań 1884). Ostatnim współpracownikiem *Słownika* z Wielkopolski został Władysław Łebiński (zm. 1907), redaktor, właściciel drukarni w Poznaniu, członek Komisji Onomatologicznej PTPN, zajmującej się badaniem nazw miejscowych w Wielkopolsce. Wszyscy trzej zostali wymienieni w tomie 14. przez Redakcję wśród tych, którzy „dłuższy czas stale pracowali dla *Słownika*”. Wszyscy też byli członkami PTPN i można domniemywać, że to właśnie Zarząd PTPN wytypował ich do współpracy z redakcją *Słownika geograficznego*, który do dziś stanowi podstawowe kompendium dla badań nad osadnictwem polskim.

⁹² A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 211.

⁹³ Zob. *Bibliografia polska*, t. 24, Kraków 1912, *Dopelnienia*, s. I-LVI.

W dalszych wymienionych wyżej inicjatywach, które doprowadziły do opublikowania kilku innych monumentalnych dzieł, do dziś przydatnych, tj. *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* (t. 1–55, Warszawa 1890–1914) i ośmiotomowego *Słownika języka polskiego*, pod red. Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (Warszawa, nakładem prenumeratorów, 1900–1927), nie znajdujemy śladów współuczestnictwa uczonych ze środowiska poznańskiego⁹⁴. Trudności finansowe zmuszały Towarzystwo z reguły do odmawiania wzięcia na siebie roli nakładcy ważnych nieraz dzieł naukowych. Odmówiło m.in. wsparcia w latach 1869–1870 Oskarowi Kolbergowi przy wydawaniu jego monumentalnego etnograficznego dzieła zatytułowanego: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (Kraków 1857 i dalej)⁹⁵.

Jednakże w latach 80. XIX wieku, kiedy Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu przeżywało poważne kłopoty, nie tylko finansowe, z pomocą pospieszyło mu PTPN, wydając na swój koszt jego księgę jubileuszową: *Pamiętnik Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Wrocławskim, wydany w roku złotego jubileuszu*, Wrocław 1886. Wielu z członków i działaczy PTPN studiowało we Wrocławiu i udzielało się wówczas w pracach tegoż towarzystwa, m.in. Władysław Łebiński, Zygmunt Celichowski, Stanisław Karwowski, z lekarzy – Klemens Koehler, Tomasz Drobnik, Kazimierz Dziembowski (red. „Nowin Lekarskich”), Antoni Jaruntowski, Heliodor Świącicki⁹⁶. Nic więc dziwnego, że kilkanaście lat później PTPN otrzymało od byłego prezesa Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, mieszkającego w Poznaniu redaktora, historyka i filologa, członka PTPN, doktora Władysława Łebińskiego (zm. 1907) cały majątek pozostawiony przez tę studencką korporację po jej rozwiązaniu przez władze pruskie, w tym bardzo bogaty księgozbiór, zachowany do dziś w Bibliotece PTPN.

Podsumowanie

Porównanie poziomu nauki polskiej z połowy XIX stulecia z jej stanem w początku XX wieku wykazuje zasadniczą różnicę. Przez sześćdziesiąt lat doszło bowiem do wykształcenia się nowożytnego systemu poznania, nieodbiegającego pod względem metody i metodologii od panującego obecnie. Gdzie szukać przyczyn tych jakościowych zmian? Są one niewątpliwie złożone. Niemniej chciałbym na zakończenie wskazać na niektóre z nich. Na pierwszym miejscu trzeba

⁹⁴ Inicjator wydania *Słownika języka polskiego*, dr Jan Karłowicz (zm. 1903) pisał o tym obszernie i kompetentnie już w roku 1876 w 4. tomie „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” (s. XIV–XCIV).

⁹⁵ A. Wojtkowski, dz. cyt., s. 227.

⁹⁶ Por. E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836–1886*, Wrocław 1973.

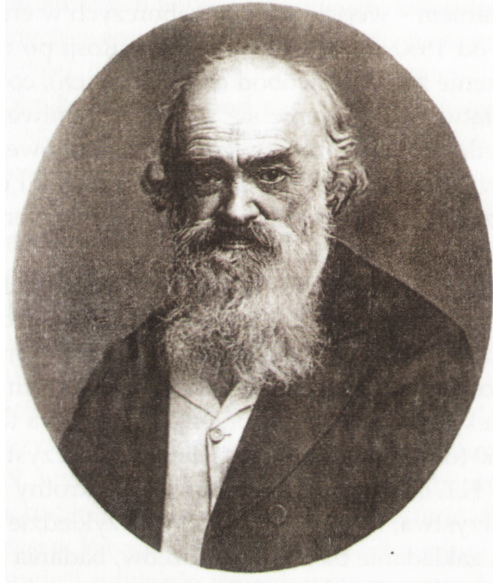
postawić – moim zdaniem – wejście państw zaborczych w erę swobód konstytucyjnych (w Prusach od 1850, w Austrii od 1869, w Rosji po rewolucji 1905–1907 – niewielkie poszerzenie zakresu swobód obywatelskich), co pociągnęło za sobą zelżenie cenzury, ułatwiło kształcenie się na obcych uniwersytetach, a przede wszystkim umożliwiło rozwój społecznego ruchu naukowego, cechującego się m.in. poważnym przyrostem liczby wydawanych książek i czasopism w ogóle, a naukowych w szczególności oraz znacznym powiększeniem się liczby instytucji naukowych, głównie towarzystw.

Niech przemówią liczby. W 1850 r. liczba tytułów książek wydanych na ziemiach polskich wynosiła ok. 800, w 1910 – 3 700 (czterokrotny wzrost), liczba tytułów czasopism naukowych, odpowiednio – 15 i 85 (prawie sześciokrotny wzrost), liczba bibliotek naukowych – 43 i ok. 130 (trzykrotny wzrost), a gdy się zważy liczbę bibliotek utrzymywanych przez towarzystwa to odpowiednie liczby wynoszą 7 i ok. 60 (ośmiokrotny wzrost), liczba towarzystw w Polsce wzrosła w tym czasie z 8 do 111, co oznacza prawie trzynastokrotny wzrost⁹⁷.

I to właśnie towarzystwa, widać to również na przykładzie PTPN, poprzez wydawanie czasopism, zakładanie bibliotek i muzeów, badania naukowe, wymianę myśli i zbiorów, stworzyły w II połowie XIX wieku uczonym polskim wystarczające zaplecze do prowadzenia badań naukowych w wielu dziedzinach na poziomie europejskim, a po odzyskaniu niepodległości przez Polskę do szybkiej rozbudowy szkolnictwa wyższego. Można pokusić się wreszcie o orientacyjne porównanie znaczenia najważniejszych instytucji naukowych o charakterze społecznym w trzech zaborach. Wskaźnikiem syntetycznym porównania może być liczba stron dzieł i artykułów naukowych wydanych przez AU w latach 1873–1918, Kasę im. Mianowskiego w latach 1881–1918 i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w latach 1860–1918. Pierwsze miejsce w tym rankingu zajęła Akademia Umiejętności – 390 000 stron, na drugim miejscu znalazła się Kasa im. Mianowskiego – 305 000 stron. PTPN w tym porównaniu jawi się jako instytucja o niewielkim potencjale naukowym – jego publikacje zajęły zaledwie 21 000 stron (według moich obliczeń – ponad 48 000 stron)⁹⁸. W tym procesie przemian można było zauważyć również PTPN, które zdobyło w zaborze pruskim niekwestionowany autorytet naukowy. Niewątpliwie w wypracowaniu tej pozycji pomogły Towarzystwu pilna obserwacja przemian zachodzących w nauce i stała współpraca nawiązana z innymi ośrodkami naukowymi polskimi w kraju i poza nim. Toteż, kiedy tylko zmieniły się warunki polityczne i Polska odzyskała niepodległość, PTPN okazało się zdolne do zorganizowania w stolicy Wielkopolski Uniwersytetu Poznańskiego.

⁹⁷ J. A. Kosiński, *Nauka polska w wieku XIX i XX. Studium naukometryczne*, Wrocław 1981, passim.

⁹⁸ Dane te podaje J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław [i in.] 1981, s. 134, 138 i 145; liczba 48 tys. stron wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wynika z sumowania stron podanych przez S. Bielińską i M. Witkowskiego, dz. cyt.



Cieszkowski

Ryc. 1. August Cieszkowski (1814–1894)



Ryc. 2. Tytus Działyński (1796–1861)



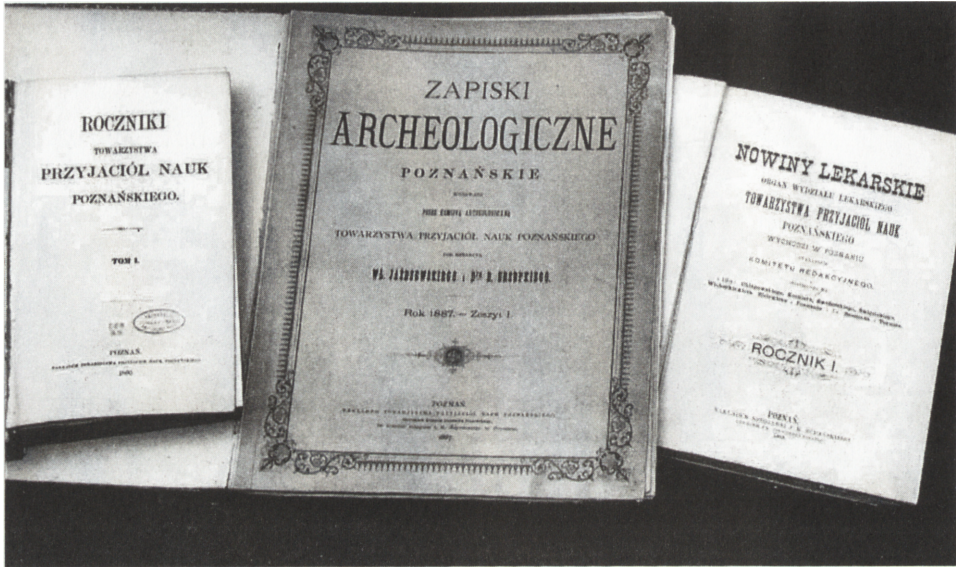
Ryc. 3. Karol Libelt
(1807–1875)



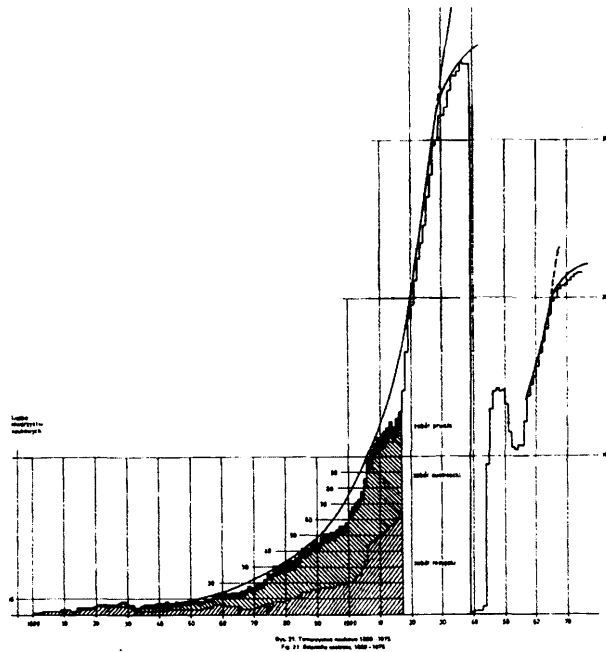
Ryc. 4. Franciszek Ksawery Malinowski
(1808–1881)



Ryc. 5. Stary gmach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (fot. z ok. 1906 r.)



Ryc. 6. Dawne wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.



Ryc. 7. Polskie towarzystwa naukowe (wg. J.A. Kosiński, *Nauka polska w wieku XIX i XX*, Wrocław 1981).